

POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA

Wydział Humanistyczny

**MIEJSCE CHOJNIC W EKSTERMINACJI LUDNOŚCI
NA ZIEMIACH POLSKICH W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ**

STUDIA I MATERIAŁY

Redakcja

Jacek Knopek

Koszalin 2025

Monografia nr 446
Wydział Humanistyczny

ISSN 0239-7129
ISBN 978-83-7365-652-9

Przewodnicząca Uczelnianej Rady Wydawniczej
Monika Matuszkiewicz

Wybór i opracowanie
Jacek Knopek

Recenzenci
Paweł Malendowicz
Witold Stankowski

Redakcja
Agnieszka Czajkowska

Projekt okładki
Tomasz Cieślík

Skład komputerowy
Ida Piotrowska



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Praca naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa”, nr projektu NdS/552249/2022/2022, kwota dofinansowania 270 250,00 zł, całkowita wartość projektu 270 250,00 zł.

Publikacja może być rozpowszechniana jedynie w celach niekomercyjnych zgodnie z licencją
Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0.

© Copyright by Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej

Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej
75-620 Koszalin, ul Raławicka 15-17

Koszalin 2024, wyd. I, ark. wyd. 10,78, format B5, nakład 200 egz.

Druk: Mazowieckie Centrum Poligrafii, Marki

Część VI

**Armia Czerwona
w rejonie Kujaw i Pomorza w 1945 roku:
aresztowania i deportacje**

Remigiusz Ławniczak

Rok 1945 dla społeczeństwa Kujaw i Pomorza był czasem wyjątkowym. Mieszkańców w tym czasie dotknęły wszystkie konsekwencje wybuchu II wojny światowej. Na rzeczywistość w 1945 r. wpływała niemiecka polityka okupacyjna prowadzona od 1939 r., decyzje zachodnich aliantów, geopolityczne plany podejmowane przez przywódcę Związku Sowieckiego, Józefa Stalina. Warunki panujące na tych ziemiach w czasie okupacji rzutowały na wydarzenia w momencie wkraczania Armii Czerwonej. Kończył się największy konflikt zbrojny w dziejach świata, a zarazem tworzył nowy układ sił polityczny w Europie i na świecie.

Celem artykułu jest przedstawienie obecności Armii Czerwonej w rejonie Kujaw i Pomorza w 1945 r. w kontekście aresztowania i następnie deportowania miejscowej ludności w głąb ZSRS. Autor skupia się w tym przekazie na formach aresztowania, dalej transportowania aresztantów, trzymania w więzieniach i innych miejscach odosobnienia, warunkach w jakich byli oni trzymani i następnie przewożeni na Wschód, miejscach docelowego pobytu, wykonywanej pracy oraz powrotach do kraju. Istotą przekazu jest ukazanie głównie relacji samych aresztowanych i deportowanych z uwzględnieniem archiwaliów polskich, ukazujących tę sytuację poprzez pryzmat doznanych cierpień i krzywd. W latach Polski Ludowej o historiach tych praktycznie nie słyszano, były one przekazywane jedynie w samych rodzinach, których dotknęło żniwo polityki deportacyjnej Armii Czerwonej. Od 1989 r. coraz więcej takich przekazów trafiało do lokalnych mediów i następnie literatury przedmiotu. Od tego czasu tematyka jest coraz częściej eksponowana w różnego typu monografiach i opracowaniach dotyczących regionu kujawsko-pomorskiego po 1945 r.¹

By mieć pełną świadomość realiów 1945 r. należy wskazać na najważniejsze wydarzenia z okresu II wojny światowej. Jesienią 1939 r. niemiecki okupant na zajętych polskich terenach wprowadził własny podział administracyjny. Ziemie zachodnie i północne, na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r., zostały wcielone do III Rzeszy. Utworzono okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, do którego dołączono również Gdańsk. Okręg podzielono na trzy rejencje: gdańską, bydgoską i kwidzyńską, a na jego czele stanął Albert Forster². Natomiast Kujawy włączono do Rzeszy jako część Okręgu Rzeszy-Poznań, który przemianowany został w styczniu 1940 r. na Okręg Rzeszy Kraj Warty. Podzielono go na trzy rejencje: poznańską, inowrocławską i łódzką, namiestnikiem został Arthur Greiser³. W styczniu 1944 r. Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie (bez

¹ Artykuł jest zmodyfikowaną częścią przygotowywanej przez autora rozprawy doktorskiej pisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Tadeusza Wolszy i dotyczącej Armii Czerwonej w województwie pomorskim w 1945 r.

² M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 144.

³ Ibidem, s. 186.

Wolnego Miasta Gdańska) zamieszkiwało 1 650 000 osób, a Kraj Warty – 4 400 000 osób⁴.

Niemcy planowali całkowicie zdepolonizować ziemie wcielone, wyrugować polską kulturę, obyczaje, a ludność poddali eksterminacji⁵. Jednym z elementów okupacyjnej polityki germanizacyjnej była niemiecka lista narodowa (Deutsche Volksliste, DVL). Rozporządzenie o DVL ukazało się w marcu 1941 r. i przewidywało cztery grupy zaszerzegowania. Osoby zaliczone do pierwszej grupy, prowadzące w okresie międzywojennym aktywną działalność na rzecz umacniania niemieczyny, otrzymały status „Niemca Rzeszy”. Osoby, które nie uczestniczyły w działaniach mniejszości niemieckiej, ale zachowały odrębność kulturową i językową, dołączały do grupy drugiej. Do grupy trzeciej zaliczano osoby częściowo spolonizowane pochodzenia niemieckiego, nie sprzeciwiające się niemieczynie, a także osoby obcego pochodzenia, które weszły w związek małżeński z Niemcami oraz osoby posługujące się językiem słowiańskim, kulturowo pokrewne Niemcom. Grupa czwarta obejmowała osoby spolonizowane niemieckiej narodowości i popierały polskość, jak również osoby niemające związków z niemieckością, ale popierające politykę III Rzeszy⁶.

Duża część Polaków zamieszkujących te ziemie przyjęła III grupę DVL. Podjęcie takiej decyzji motywowane było szeregiem czynników: pamięcią o okrutnym niemieckim terrorze z jesieni 1939 r., obawami przed wywiezieniem na roboty przymusowe, aresztowaniem, możliwością utraty pracy, mieszkania⁷. W styczniu 1944 r. w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie (bez Wolnego Miasta Gdańska) III i IV grupę DVL przyjęło 727 tys. osób (44,4 proc.)⁸. W Bydgoszczy w styczniu 1945 r. 62 783 Polaków posiadało III grupę DVL (66 proc.).

⁴ W. Grabowski, *Polacy na ziemiach II RP włączonych do III Rzeszy. Garść danych „ku pamięci”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 8-9, s. 68.

⁵ Na temat niemieckich zbrodni i niemieckiej polityki okupacyjnej na omawianym terenie zob. np. T. Ceran, *Zbrodnie pomorskie 1939. Początek ludobójstwa niemieckiego w okupowanej Polsce*, Bydgoszcz-Warszawa 2024; W. Jastrzębski, *Terror i zbrodnie. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939-1945*, Warszawa 1974; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1979; *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 2006 roku*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007.

⁶ G. Janusz, *Status ludności niemieckiej w Polsce w latach 1944-1950. Analiza i wybór aktów normatywnych*, Lublin 2005, s. 18; J. Sziling, *Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997, s. 44.

⁷ J. Sziling, *Polityka narodowościowa niemieckich władz...*, s. 47; J. Borzyszkowski, *Konsekwencje wpisu na Deutsche Volksliste*, [w:] *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim...*, 83-93.

⁸ W. Grabowski, *Polacy na ziemiach II RP...*, s. 68.

Jednak biorąc pod uwagę ilość wszystkich złożonych wniosków przez mieszkańców miasta, które później w części zostały odrzucone przez władze okupacyjne, na taki krok zdecydowało się 96,5 proc. bydgoszczan⁹. Inaczej ta sprawa przedstawiała się w Kraju Warty, gdzie akcją wpisywania na DVL objęci byli tylko Niemcy oraz osoby częściowo pochodzenia niemieckiego i w dużym stopniu zniemczone, które wpisywano do III grupy¹⁰. W styczniu 1944 r. w całym Kraju Warty III i IV grupę DVL posiadało 90 tys. osób (2 proc.)¹¹.

Drugi z agresorów – Związek Sowiecki – wkraczając na polskie ziemie we wrześniu 1939 r. rozpoczął aresztowania polskich żołnierzy. W tym czasie, na mocy rozkazu Ławrientija Berii, utworzono Zarząd ds. Jeńców Wojennych NKWD, w lipcu 1940 r. przekształcony w Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Internowanych NKWD, a w styczniu 1945 r. w Główny Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Internowanych. To ta struktura odpowiadała za kwestie związane z jeńcami wojennymi w kolejnych latach, także w 1945 r.¹²

Po przejściu inicjatywy na froncie wschodnim przez Armię Czerwoną i rozpoczęciu ofensywy na Zachód, jednym z najważniejszych działań Sowietów była walka z antysowiecką partyzantką na zajmowanych terenach Europy Wschodniej i Środkowej. Od 1944 r. operacje przeciwko polskiemu podziemiu prowadziły grupy operacyjne „Smiersz”¹³ i organy NKWD. W maju 1944 r. w wydanej dyrektywie naczelnik Wojsk NKWD Ochrony Tyłów Armii Czerwonej informował, że na zajmowanym obszarze, które należało „oczyścić” z niemieckiego okupanta, działało antysowieckie podziemie – zaliczano do niego polskie oddziały zbrojne podporządkowane polskiemu rządowi w Londynie. Na polskich ziemiach operowały m.in. dywizje Wojsk Wewnętrznych NKWD. Działały na Podlasiu, Mazowszu, Lubelszczyźnie. W Polsce centralnej sowieckie wojska miały duży udział w zwalczaniu np. oddziału Stanisława Karlińskiego ps. Burza. Na Lubelszczyźnie jeszcze jesienią 1945 r. walkę z podziemiem prowadziło głównie NKWD¹⁴.

⁹ M. Romaniuk, *Podzwonne okupacji. Deutsche Volksliste w Bydgoszczy (1945-1950)*, Bydgoszcz 1993, s. 41-42.

¹⁰ Więcej zob. C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939-1945)*, Poznań 1996, s. 57-65.

¹¹ W. Grabowski, *Polacy na ziemiach II RP...*, s. 68.

¹² D. Węgrzyn, „Internierung”. *Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do ZSRS na tle wywózki niemieckiej ludności cywilnej z terenu Europy Środkowo-Wschodniej do sowieckich łagrów pod koniec II wojny światowej*, Katowice-Warszawa 2024, s. 57-60, 68.

¹³ „Smiersz” – sowiecki kontrwywiad wojskowy. Nazwa utworzona od zwrotu „Śmierć szpiegom”, oryg. Смерш, „Смерть шпионам”.

¹⁴ Zob. A. Chmielarz, *Rola służb sowieckich w zwalczaniu polskiego podziemia niepodległościowego*, [w:] *Pion walki z podziemiem niepodległościowym RBP/MBP 1944-1954*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2016, s. 77-109; P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 2002, s. 211-276; M. Golon, *Represje Armii Czerwonej i NKWD wobec polskiej konspiracji niepodległościowej w latach 1944-1946* (cz. 2), „Czasy Nowożytnie” 1997, t. 2, s. 115-116;

„Oczyszczanie” tyłów i walka z „wrogim elementem” polegały przede wszystkim na aresztowaniach dokonywanych przez organa policyjne i wojskowe. Rozkazem nr 0016 Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRS z 11 stycznia 1945 r. Beria powołał komisarzy NKWD przy głównych frontach oraz polecał oczyszczanie zaplecza frontów z „wrogich elementów”, za które uznano m.in. „agenturę szpiegowsko-dywersyjną, terrorystów, członków różnych wrogich organizacji i grup bandycko-powstańczych”. Rozkaz z 11 stycznia był zmieniany i rozszerzany o kolejne regulacje: decyzję Państwowego Komitetu Obrony ZSRS z 3 lutego o „aresztowaniu Niemców” oraz rozkazy NKWD: z 6 lutego (nr 0061) i 18 kwietnia (nr 00315) 1945 r. „O częściowej zmianie rozkazu NKWD ZSRS nr 0016 z 11 stycznia 1945 r.”¹⁵.

W piśmie z 22 stycznia 1945 r., podpisanym przez gen. Ławrientija Canawę, gen. Władimira Rogatina, zastępcę pełnomocnika NKWD przy 2 Froncie Białoruskim (FB) i naczelnika Wojsk NKWD Ochrony Tyłów oraz gen. Jakowa Jedunowa, zastępcę pełnomocnika NKWD i szefa kontrwywiadu 2 FB, skierowanym m.in. do wszystkich dowódców pułków Wojsk NKWD Ochrony Tyłów 2 Frontu, polecano zdecydowane oczyszczenie tyłów frontu z „wrogich elementów”. Grupy operacyjne NKWD, podążające za wysuniętymi oddziałami Armii Czerwonej, po zajęciu miejscowości miały natychmiast zatrzymywać osoby podejrzane, konfiskować broń, listy, archiwa i inne dokumenty. Następnie grupy operacyjne i wojsko pozostawały na zajętej obszarze, by oczyszczać go z „elementów wroga”. Osoby zatrzymane przez grupy operacyjne bądź przekazane przez „Smiersz” powinny być koncentrowane w większych grupach w pomieszczeniach przystosowanych do przetrzymywania aresztowanych. Nadzór nad nimi powinna pełnić wojskowa straż. Należało przeprowadzać dochodzenia w sprawach najważniejszych zatrzymanych, by zidentyfikować podziemne organizacje „kontrrwolucyjne” i pojąć ich członków. Najistotniejszych „szpiegów”, „sabotażystów”, „terrorystów”, przywódców organizacji, pracowników wywiadu

J. Wróbel, *Represje sowieckie wobec mieszkańców Polski centralnej w latach 1945-1947*, [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944-1956*, red. D. Rogut, A. Adamczyk, Żelów 2005, s. 109-110; S. Kalbarczyk, *Sowieckie represje wobec polskiego podziemia niepodległościowego w Warszawie i okolicach na przełomie 1944 i 1945 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 139-155; J. Wołoszyn, *Charakterystyka niemieckiej i sowieckiej polityki terroru wobec społeczeństwa i podziemia zbrojnego na Lubelszczyźnie w latach 1939-1947*, [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939-1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 20-27; A. Arkusz, *Polacy internowani w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach w latach 1944-1949*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 209-210.

¹⁵ D. Węgrzyn, „Internierung”..., s. 76-82; В.А. Козлов, *Деятельность уполномоченных и оперативных групп НКВД СССР в Германии в 1945-1946 гг.*, [w:] *Архив новейшей истории России. Серия „Публикации”*, т. 2. *Специальные лагеря НКВД/МВД СССР в Германии. 1945-1950 гг.*, red. С.В. Мироненко, Москва 2001, s. 312-316.

i kontrwywiadu wroga – spośród zatrzymanych – nie należało osadzać w obozach, ale powinni być przekazywani do organów śledczych „Smiersz”. To „Smiersz” miał odgrywać szczególną rolę w eliminowaniu wroga z zajętych terenów i podejrzanych odstawiać grupom operacyjnym NKWD. Jak wskazywano w piśmie, szefowie tych ostatnich ponosili pełną odpowiedzialność za oczyszczanie tyłów Armii Czerwonej¹⁶.

Według informacji na temat „oczyszczania” tyłów aktywnych frontów z „wrogiego elementu”, przekazanych Stalinowi, Mołotowowi i Malenkowowi przez Berię, na dzień 1 marca 1945 r. zatrzymano 107 262 tys. osób ponad dwudziestu narodowości. Najwięcej Niemców i Austriaków (55 578 tys.) oraz Polaków (23 531 tys.). Wśród kategorii aresztowanych wymieniano m.in. „sabotażyстів i terrorystów”, członków organizacji faszystowskich i „grup bandyckich”, „zdrajców” oraz „wspólników wroga”¹⁷. 17 kwietnia Beria przesłał kolejne dane za okres od stycznia do 15 kwietnia 1945 r. W tym czasie grupy operacyjne NKWD zatrzymały 215 540 osób. Wśród nich najwięcej Niemców – 138 200 osób (64,1 proc.) oraz Polaków – 38 660 osób (17,9 proc.). Obywatele ZSRS stanowili 12,9 proc. zatrzymanych¹⁸. Sowieci „oczyszczanie frontów” uznali za zakończone do października 1945 r.¹⁹

Na Pomorzu i Kujawach Sowieci rozpoczęli aresztowania członków lokalnej konspiracji niekiedy już kilka godzin po zajęciu miejscowości, tak było w Golu-biu i Dobrzyniu nad Wisłą. Antoni Gilka, w sporządzonym przez siebie opracowaniu na temat działalności podziemia w okolicach Tucholi, pisał: „Jaki był stosunek NKWD do nas akowców? Oczywiście bardzo wrogi”²⁰. Sowieci dokonywali aresztowań członków podziemia z terenów Borów Tucholskich. Oddział partyzancki „Jedliny”, utworzony w czasie II wojny światowej do walki z Niemcami, został przez Sowieców wykorzystany do ataku na niemieckie stanowisko. Następnego dnia sowieckie dowództwo przekazało partyzantów NKWD, zostali zatrzymani i przesłuchani. NKWD aresztowało por. Alojzego Bruskiego, dowo-

¹⁶ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Kolekcja akt z archiwów rosyjskich (grupa zespołów) (dalej: KAR): Dowództwo 63 Dywizji Strzeleckiej Wojsk Wewnętrznych NKWD, VIII/800/48/1, Письмо от 22 января 1945 г., 22 I 1945 г., k. 3-4.

¹⁷ Спецсообщение Л.П. Берии И.В. Сталину, В.М. Молотову, Г.М. Маленкову о ходе „чистки” тыла действующих фронтов, 3 III 1945 г., [w:] *Лубянка. Сталин и НКВД-НКГБ-ГУКР „Смерш”. 1939 – март 1946*, red. В.Н. Хаустов, В.П. Наумов, Н.С. Плотникова, Москва 2006, s. 490-491.

¹⁸ В.А. Козлов, *Деятельность уполномоченных и оперативных групп НКВД СССР...*, s. 320; zob. także Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów*, Katowice 1996, s. 37.

¹⁹ D. Węgrzyn, „Internirung”..., s. 85.

²⁰ Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu (dalej: FAPAK), M: 210/819 Pom, Teczka osobowa Antoniego Gilki, *Dalsze losy akowców po wkroczeniu Armii Radzieckiej do Tucholi w roku 1945 r.*, b.d., k. 30.

dzącego oddziałem partyzanckim. W Bydgoszczy zatrzymało Bolesława Lipskiego, szefa Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu RP, w Toruniu – Józefa Mencla, żołnierza Armii Krajowej i jego syna, których następnie przetrzymywano w więzieniu sowieckiej policyjnej formacji w Bydgoszczy i pod Poznaniem. Konspiratorzy, którzy wiosną 1945 r. wrócili do powiatu chojnickiego z niemieckich obozów, byli przesłuchiвани przez Sowieców na okoliczność przynależności do Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Aresztowani byli także żołnierze Armii Krajowej (AK) powracający z Niemiec: pracownicy przymusowi i więźniowie obozów koncentracyjnych. Większość osób była członkami AK, ale znajdowali się wśród nich także konspiratorzy ze wspomnianego „Gryfa Pomorskiego”, „Miecza i Pługa”. Łącznie aresztowano kilkaset osób pod zarzutem członkostwa w AK²¹.

Oprócz członków lokalnej konspiracji, aresztowanych w ramach „oczyszczania” tyłów, Sowieci zatrzymywali ludność cywilną. Oficjalnie przyczyną aresztowań polskiej ludności, a następnie deportacji, były względy polityczne. To właśnie specyfika niemieckiej okupacji tutejszych ziem w czasie II wojny światowej, czyli polityka narodowościowa, była dogodnym pretekstem dla Sowieców. Według obliczeń ówczesnego urzędu wojewódzkiego w Bydgoszczy ok. 75 proc. zatrzymanych posiadało w czasie wojny III grupę DVL. W oparciu o rozkazy władz ZSRR oraz dowództwa wojskowego, „oczyszczano” tyły aresztując „agentów, terrorystów, członków wrogich organizacji, grup bandycko-powstańczych”²². W rzeczywistości głównym powodem była chęć pozyskania siły roboczej w obozach pracy na terenie ZSRR. W zdecydowanej większości przypadków, oprócz posiadania III grupy, nie było mowy o jakichkolwiek dowodach na współpracę z okupantem²³. To jednak dla Sowieców nie miało znaczenia. Pelagia

²¹ FAPAK, M: 475/1107 Pom, Teczka osobowa Alfonsa Czapiewskiego, [Pismo], Gdańsk, 22 V 1992 r., k. 3; FAPAK, M: 1501/2397 Pom, Teczka osobowa Piotra Chorosza, Relacja W.J. Sznajdera na temat działalności Chorosza Piotra, b.d., k. 1; FAPAK, K: 497/497 Pom, Teczka osobowa Marianny Kuleszy, Relacja Władysława Kuleszy o konspiracyjnej działalności Marianny Kuleszy i rodziny, b.d., k. 6; FAPAK, M: 367/980 Pom, Teczka osobowa Czesława Fredrycha, Biografia Czesława Fredrycha, Tułowice, 29 I 1993 r., k. 7; J.W. Sznajder, *Fredrych Czesław*, [w:] *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945*, cz. 1, red. H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka, Toruń 1994, s. 71; M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945-1947*, Toruń 2001, s. 123-151; M. Golon, *Armia Czerwona (Radziecka) w Bydgoszczy w latach 1945-1947*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 3, cz. 1: 1945-1956, Bydgoszcz 2015, s. 95-103; W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 roku*, Bydgoszcz 1990, s. 72-73; R. Piotrowski, *Lata młodości w okowach dwóch dyktatur przeżyte (1939-1945)*, „Rocznik Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie” 2009, t. 1, s. 335-336.

²² M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 64, 83.

²³ Ibidem, s. 96; M. Golon, *Deportacje mieszkańców powiatu grudziądzkiego do ZSRR w 1945 r.*, „Rocznik Grudziądzki” 1996, t. 12, s. 197.

Dopierała z powiatu wąbrzeskiego opisała przesłuchanie po aresztowaniu: „Wywoływali każdego po nazwisku. Weszłam do pokoju. Za stołem siedziało 5 enkawudzystów. Pytali o rodzinę, majątek, wykształcenie, co robiłam w czasie okupacji. Wreszcie zapytali czy jestem Niemką. Zgodnie z prawdą powiedziałam, że jestem Polką i moi rodzice też. Zerwał się zza stołu. Kłamiesz – krzyczał – mów prawdę. Jestem Polką – powtarzałam uparcie. Zaczął mnie bić. Uderzył w twarz”²⁴. Annę Kłos enkawudziści w czasie przesłuchania wypytali o rzekomego męża oficera, choć była niezamężna: „Następnego dnia znowu przyszedł po mnie żołnierz i prowadził mnie do sztabu. Krzyczeli na mnie. Powiedz, gdzie jest twój mąż oficer?”²⁵.

Formalnie za przeprowadzanie rejestracji osób zdolnych do pracy odpowiadały komendantury wojskowe, ale były one organem pomocniczym przy przeprowadzaniu deportacji. Główną rolę odegrały grupy operacyjne pełno-mocnika NKWD przy 2 FB, powołane rozkazem Berii z 11 stycznia 1945 r. Organizowanie wywozek wspomagały także Wojska Ochrony Tyłów NKWD przy poszczególnych frontach oraz funkcjonariusze formacji policyjnych frontowych i tyłowych struktur Głównego Zarządu ds. Jeńców Wojennych i Internowanych NKWD²⁶.

Deportowano przede wszystkim mężczyzn, wśród imiennie ustalonych ofiar stanowili oni 75-80 proc., ale np. w Bydgoszczy 95 proc. wywiezionych to mężczyzn. Deportowano *de facto* ludzi zdolnych do pracy: robotników i robotników wykwalifikowanych, rzemieślników, urzędników. W powiecie wąbrzeskim zatrzymywano mieszkańców w wieku od 14 do 75 lat, kobiety stanowiły 33 proc. deportowanych. W powiecie świeckim liczba kobiet wyniosła ponad 30 proc., w brodnickim – 20 proc. O bezwzględności sowieckich sił wojskowych i policyjnych świadczy wywożenie osób niepełnoletnich. Z Bydgoszczy wysłano do Związku Sowieckiego 86 chłopców i dziewcząt (5 proc.), w powiecie grudziądzkim małoletni stanowili 13,5 proc. zatrzymanych²⁷.

Zatrzymania przeprowadzano od stycznia do kwietnia 1945 r. Miały one charakter ściśle zaplanowany i zorganizowany. Dotychczas ostatnie całościowe zestawienie Polaków deportowanych z Pomorza i Kujaw do ZSRS w 1945 r. przedstawił M. Golon. Jak podawał, według różnych źródeł ich liczba waha się

²⁴ P. Dopierała, *Na Ural*, [w:] L. Kozicka, *Przeżyliśmy. Wspomnienia grudziądzkich Sybiraków*, Grudziądz 2011, s. 177.

²⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 1061/58, Anna Kłos, *Moje wspomnienia: 14 marca 1945-18 listopada 1947*, k. 51.

²⁶ M. Golon, *Deportacje mieszkańców powiatu grudziądzkiego...*, s. 90.

²⁷ M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 83, 92-95; Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie (dalej: SP Wą), Pismo starosty powiatowego w Wąbrzeźnie, Wąbrzeźno, 4 VI 1945 r., k. 3.

od 12 843 do 15 317 osób. Natomiast liczba deportowanych ustalonych imiennie wynosi 9082²⁸.

Dostrzegalne są duże różnice w liczbie zatrzymanych osób w poszczególnych częściach Pomorza i Kujaw. Na ziemiach wchodzących w czasie okupacji niemieckiej w skład Kraju Warty, oraz tam, gdzie nie istniał przymus przy nadawaniu III grupy, deportacje były ograniczone. Z byłego Kraju Warty z powiatu szubińskiego wywieziono „jedynie” 65 osób, gdy z Bydgoszczy czy Grudziądza zabrano tysiące, natomiast z powiatu nieszawskiego nie wywieziono ani jednej osoby polskiej narodowości²⁹.

Najwięcej osób aresztowano w mieszkaniach. Konrad Pik z powiatu świeckiego opisywał przyjęcie trzech sowieckich żołnierzy do jego domu: „Zabrano ojca, matkę, siostrę oraz mnie najmłodszego z rodziny. Miałem wówczas 16 lat. Tak jak staliśmy, w pośpiechu zdążyliśmy zabrać płaszcze, czapki, była przecież zima”³⁰. Jednak czasami nie pozwalano zabrać nawet odzieży, bielizny, jedzenia. 15-letnia Urszula Piotrowska ze Świecia, zabrana wraz z ojcem, dopytywała dokąd są prowadzeni. W odpowiedzi usłyszała: „sami zobaczycie”³¹.

Dużą grupę stanowiły osoby zatrzymane w miejscach publicznych: na ulicach, szosach, polach, w urzędach, zakładach pracy. Często zabierano zupełnie przypadkowe osoby. W ten sposób uzupełniano braki wśród konwojowanych, spowodowane uciezkami bądź śmiercią wcześniej aresztowanych osób³². Pod koniec stycznia 1945 r. Franciszek Karkowski wyruszył z Bydgoszczy podwodami do gospodarza po mleko. Został zabrany przez wojsko sowieckie i już nigdy nie powrócił do domu. 22-letnią Leokadię Kaniecką z Brodnicy aresztowano, gdy

²⁸ M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 81-83.

²⁹ Ibidem, s. 81, 83; M. Golon, *Dzieje Nieszawy*, t. 2: 1945-1990, Toruń 2005, s. 10.

³⁰ Centrum Archiwistyki Społecznej (dalej: CAS), PL_1071_02_0099_01, Konrad Pik, Relacja Konrada Pika, <https://zbioryspoleczne.pl/api/files/view/223140> [dostęp 5 IV 2025]. Wykorzystane materiały znajdujące się na portalu Centrum Archiwistyki Społecznej pochodzą ze zbiorów Zarządu Głównego Związku Sybiraków zebranych w Ośrodku Karta.

³¹ CAS, PL_1071_02_0095_01, Bernard Głowiński, *Przebieg mojego internowania do obozu w Donbasie*, Górzno, <https://zbioryspoleczne.pl/api/files/view/223136> [dostęp 29 IX 2024]; CAS, PL_1071_02_0189_01, Urszula Piotrowska-Wittstock, *Wspomnienia z „Róży” na Uralu*, IV 1989 r., k. 1, <https://zbioryspoleczne.pl/api/files/view/223232> [dostęp 4 IV 2025].

³² M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 70-73; W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju...*, s. 62-63; W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie w pamięci świadków i ofiar*, [w:] *Niemieckie i sowieckie zbrodnie na Ziemi Działdowskiej (1939–1945)*, Olsztyn 2020, s. 216, 219.

wracała w niedzielę z kościoła do domu. W marcu Wincenty Dorawa ze wsi powiatu chojnickiego wyszedł z domu, lekko ubrany, został zatrzymany przez sowiecki patrol i bez informowania rodziny wywieziony do ZSRS³³.

W celu uwięzienia polskiej ludności Sowieci posuwali się do podstępów. W Świekatowie (pow. świecki) w lutym 1945 r. ogłoszono wiec, na którym zebrało się około stu mieszkańców. Pod pretekstem przejścia do innej miejscowości wszyscy zostali zatrzymani i trafili do obozu w Działdowie³⁴. Rosjanie zapewniali, że zabierali mieszkańców tylko na przesłuchanie, albo w celu sprawdzenia dokumentów³⁵. Żołnierze przekonywali też miejscowych, że potrzebowali pomocy przy wykonywaniu jakichś prac. Franciszka Dobrowolska-Gargol spod Grudziądza wraz z bratem została zabrana do „odśnieżania”: „W taki to sposób wyszliśmy z domu bez niczego, nawet bez pożegnania”³⁶. Maria Siemińska wspominała, że w gminie Lubawa, leżącej pod Nowym Miastem Lubawskim, Sowieci podjechali samochodem i poprosili kilku miejscowych chłopów o pomoc: „Byłam obecna przy tym, jak zabierali chłopów na samochód. Żołnierze rosyjscy mówili, że mają coś załadować i chcą, by wymienieni chłopci pomogli im załadować. Po wykonaniu tej pracy puszcza ich do domu. Dokładnie nie pamiętam, ale wiosną 1945 r. do Mortąg wrócili Leon Staszyński i Antoni Krawcewicz (...) Mówili, że wszystkich wywieźli Rosjanie do Ciechanowa”³⁷.

Aresztowania osób przeznaczonych do wywiezienia bądź osadzenia w obozach były przeprowadzane przez żołnierzy sowieckich z udziałem funkcjonariuszy miejscowej milicji, także cywili, a czasami nawet znajomych ofiar³⁸. Na początku marca 1945 r. komendant Milicji Obywatelskiej w Fordonie w powiecie

³³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (dalej: AIPN By), 2/1329, Akta w sprawie uznanie za zmarłego; L. Kaniecka, *Przeszłam piekło na ziemi* [w:] *Skazani bez wyroku. Wspomnienia brodnickich Sybiraków*, red. P. Grądzki, J. Michałowski, Brodnica 2014, s. 47; B. Reszka, *Czas zła. Sowieckie bezprawie na kaszubskich Gochach*, Gdańsk 2001, s. 60.

³⁴ A. Zaćmiński, *W Polsce Ludowej*, [w:] *Dzieje Świekatowa i okolic*, red. W. Jastrzębski, Świekatowo 1997, s. 108.

³⁵ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Starostwo Powiatowe Świeckie (dalej: SP Św), 137, Pismo Jana Dolewskiego, Świecie, 15 III 1945 r., k. 39; CAS, PL_1071_02_0927_01, Józef Pruski, Protokół przesłuchania świadka, Bydgoszcz, 7 XII 1992 r., k. 2, <https://zbiory.spoeczne.pl/api/files/view/268706> [dostęp 5 IV 2025]; CAS, PL_1071_02_0891_01, Ludwik Żak, *Wspomnienia*, k. 7, <https://zbiory.spoeczne.pl/api/files/view/268670> [dostęp 5 IV 2025]; zob. także L. Żak, *Moje wspomnienia z łagrów rosyjskich*, [w:] L. Kozicka, *Przeżyliśmy...*, s. 157-175.

³⁶ F. Dobrowolska-Gargol, *Wspomnienia*, [w:] L. Kozicka, *Przeżyliśmy...*, s. 185.

³⁷ Zob. W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie...*, s. 214-216.

³⁸ Zob. Ibidem, s. 212, 217; M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 70-71; Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku (dalej: OKŚZpNP w Gdańsku), S 18/04/Zk, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, złożenia wniosku o ściganie, przesłuchania w charakterze świadka, Bydgoszcz, 10 III 2004 r., k. 4; R. Piotrowski, *Lata młodości...*, s. 335; Z. Dąbrowski, *Jeżewska gehenna*, „Kociwski Magazyn Regionalny” 2012, nr 2, s. 45; K. Bukowski, *Obóz przejściowy dla ludności niemieckiej i polskiej ludności autochtonicznej w Bytowie w 1945 r. w dokumentach Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko*

bydgoskim otrzymał rozkaz, by wszyscy funkcjonariusze stawili się do dyspozycji komendanta wojskowego. Posiadał on, jak sam twierdził, listę osób, które „pomagały faszystom”. Przez kilka nocy milicjanci w asyście czerwono-armistów przeprowadzali aresztowania osób z grupą DVL³⁹. Halina Szymańska z Chojnic opisywała: „W marcu NKWD «dzięki pomocy» niektórych mieszkańców, którzy mieli jakiś uraz do sąsiadów, zaczęło aresztować Polaków (...)»⁴⁰. Jeden z deportowanych po powrocie do domu opowiadał, że wywożeni Polacy pytali Sowietów za co zostali aresztowani. Indagowany czerwonoarmista odpowiedział: „My was nie znamy, ale Polacy was wydali”⁴¹. Niewykluczone, że osoby uczestniczące w zatrzymaniach robiły to wbrew własnej woli: na przykład 12-letni Henryk Napierski został zabrany z szosy na wóz przez przejeżdżających Sowietów. Żołnierze posiadali listę nazwisk miejscowych, a chłopiec miał wskazywać miejsca ich zamieszkania⁴².

Nie sposób ustalić wszystkie miejsca na Pomorzu i Kujawach, w których przetrzymywano aresztowanych, i wszystkie trasy, które później przemierzali w drodze w głąb Związku Sowieckiego. W Bytowie na Zamku Sowieci utworzyli obóz, w którym przetrzymywali i przesłuchiwali okoliczną niemiecką i polską ludność. Cele były przeludnione, spano na stojąco, dochodziło do zgonów. Sowieccy żołnierze znęcali się nad osadzonymi. Z Bytowa poprowadzono ich do Chojnic⁴³. W powiecie kartuskim mieszkańców Mirachowa odwieziono do Miechucina, a stamtąd prowadzono do Kartuz, gdzie zamknięto ich w więzieniu. Następnie samochodami odwieziono więźniów do Kościerzyny i dalej pieszo prowadzono do Grudziądza⁴⁴. Mieszkańców powiatu kościerskiego odstawiono do Kościerzyny, Kartuz, a następnie Chojnic⁴⁵. W powiecie kwidzińskim kilkanaście osób ze wsi Rakowiec zostało odprowadzonych do sąsiedniej wsi Jeleń, gdzie zamkniętych już było ok. 20 mieszkańców. Sowieci doprowadzali kolejnych. Stamtąd pieszo pędzono ich do Grudziądza i Bydgoszczy, gdzie załadowano ich do

Narodowi Polskiemu w Gdańsku, „Nasze Pomorze” 2004, nr 6, s. 260; R. Ławniczak, *Postawy i nastroje społeczne w powiecie wąbrzeskim w 1945 r. na tle kształtującego się reżimu komunistycznego i działalności Armii Czerwonej*, [w:] *Wąbrzeźno i powiat wąbrzeski w latach 1945-1956. Szkice z dziejów politycznych*, red. R. Ławniczak, współpr. R. Dąbkowska, Wąbrzeźno 2021, s. 32; K. Błażejowski, *Kazano nam śpiewać po niemiecku...*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 3 I 1989 r., s. 3.

³⁹ APB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy, 3049, Stanisław Gotowała, *Walka o władzę z okresu po wyzwoleniu miasta Fordonu*, Fordon, 22.XII.1966 r., k. 7.

⁴⁰ *II wojna światowa we wspomnieniach Haliny Szymańskiej z d. Jurgawka*, „Zeszyty Chojnickie” 2015, nr 31, s. 213.

⁴¹ *Lubiewo wczoraj i dziś (1344-2006)*, oprac. Z. Iwicki, Gdańsk–Pelplin 2007, s. 261, 288.

⁴² W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie...*, s. 217.

⁴³ K. Bukowski, *Obóz przejściowy...*, s. 259-262.

⁴⁴ AIPN Gd, 1061/58, Anna Kłos, *Moje wspomnienia: 14 marca 1945-18 listopada 1947*, k. 51-52.

⁴⁵ AIPN Gd, 1061/58, Czesław Kobierowski, [Wspomnienie], k. 91.

pociągu towarowego i odwieziono do Torunia. Tam przebywali tydzień w więzieniu⁴⁶.

W powiecie brodnickim 17-letni Stefan Murawski został zatrzymany przez Sowietów w rodzinnej wsi Ciche, skąd przemaszerował do Brodnicy „z dużą grupą innych aresztowanych”. Tam zostali zamknięci w piwnicy, przez trzy dni nie otrzymali nic do jedzenia i picia. Rozpoczęły się przesłuchania. Murawski wspominał: „Przesłuchiwał i pisał protokół starszy lejtnant NKWD. Oficer mało pytał, a dużo pisał. Po napisaniu protokołu przeczytał go, a następnie z krzykiem kazał podpisać. Ja słuchając tego czytania nic nie rozumiałem po rosyjsku i nie chciałem podpisać. Wtedy oficer zaczął krzyczeć i grozić pistoletem, że mnie zastrzeli jak nie podpiszę”⁴⁷. Helena Panter, wraz z sześcioma innymi osobami, została aresztowana przez NKWD 2 lutego 1945 r. w Bobrowie. Najpierw przez kilka dni przetrzymywani byli w stodole w Zgniłobłotach, skąd przeszli do Jabłonowa na zamek. Przebywali tam około tygodnia w spichrzu. Następnie w ponad 20-stopniowym mrozie przemaszerowali do Milszew, a stamtąd samochód zabrał ich do Brodnicy. W mieście czekali na transport, wywieziono ich do Działdowa. Po jednej nocy zostali przewiezieni do Ciechanowa. Ulokowano ich w prywatnych domach, z których później zabrano do obozu⁴⁸.

Na terenie powiatu chojnickiego NKWD przetrzymywało i „badało” aresztantów w Chojnicach oraz w mniejszych miejscowościach (Brzeźno, Borowy Młyn, Chocina, Czarne, Konarzyny, Niestorowo, Przechlewo, Rytel, Zielona). Następnie transportowani byli do kolejnych miast, np. do Bydgoszczy, Chojnic, Fordonu, Koronowa, Kościerzyny, Tucholi, skąd kierowano ich do Działdowa⁴⁹. 18-letnia Bernadeta Drobińska zatrzymana została w Czernicy i przetransportowana do kaszubskiej wsi Męcikał, gdzie przesłuchiwało ją NKWD. Stamtąd trafiła do Brus, następnie do Czerska i Chojnic do tamtejszego więzienia przy ul. Pietruszkowej⁵⁰. Mieszkańcy Kaszub w chojnickim więzieniu przetrzymywani byli ponad tydzień. W dwuosobowych celach przebywało po dziesięć osób. Józef Erdman, aresztowany w lutym 1945 r. w Chojnicach, odprowadzony został na ul. Sukienników, tam w jednym z budynków znajdował się areszt i odbywały się wstępne przesłuchania. Zatrzymani pieszo przeszli do punktu zbornego w ma-

⁴⁶ AIPN Gd, 1061/58, Jan Justa, [Wspomnienie], k. 177.

⁴⁷ CAS, PL_1071_02_0157_01, Stefan Murawski, Pismo Stefana Murawskiego, Elbląg, 20.X.1990 r., <https://zbioryspoleczne.pl/api/files/view/223198> [dostęp 29.IX.2024 r.].

⁴⁸ J. Hildebrant, *Czy trudne lata muszą trwać wiecznie?*, „Czas Brodnicy”, 18 II 1999 r., s. 12.

⁴⁹ B. Reszka, *Czas zła...*, s. 16, 21, 23-24, 49, 51-52, 56, 58, 62, 64-65; B. Reszka, *Ich losy. Z życia kaszubskich Gochów 1939-1948*, Rumia-Borowy Młyn 2005, s. 243; FAPAK, M: 33/642 Pom, Teczka osobowa Władysława Kuleszy, Władysław Kulesza, *Mój okupacyjny los. Relacja z lat 1939-1945*, k. 51-52.

⁵⁰ FAPAK, K: 796/1990 Pom, Teczka osobowa Bernadety Drobińskiej, Podporucznik Bernadeta Januszewska zd. Drobińska ps. Beatka, b.d., k. 2.

jątku w Cołdankach. Po dwóch dniach nastąpił przemarsz do kolejnego gospodarstwa we wsi Obkas. Szlak prowadził przez Komierowo do Koronowa, gdzie więźniowie przebywali około dziesięciu dni. Następnie prowadzono ich do Fordonu i Torunia, a stamtąd pociągiem przewieziono do Ciechanowa⁵¹. Z Chojnic niektórzy osadzeni byli wywożeni koleją bądź prowadzeni pieszo do Działdowa, część przez Tucholę została odprowadzona do więzienia w Koronowie⁵². Ignacy Cupa, zatrzymany w Nowej Cerkwi, wraz z innymi mężczyznami do Działdowa trafił przez Mały Mędromierz, Koronowo, Fordon i Uniśław⁵³. Zatrzymani pokonywali dziesiątki kilometrów. Killkusetosobowa grupa z Borów Tucholskich najpierw została przewieziona do Cekcyna, a dalej pieszo prowadzona do Chełmna. Tam okazało się, że most na Wiśle został zerwany, więc by dotrzeć do miasta przeprawiono się przez rzekę w Fordonie⁵⁴.

W powiecie grudziądzkim w Owczarkach Sowietów utworzyli punkt zbiorczy dla aresztowanych przez NKWD z okolicy⁵⁵. Jako więzienie wykorzystywano także gmach szkoły w Tarpmie⁵⁶. Mieszkańcy powiatu trafili do Jabłonowa, gdzie funkcjonował punkt zborny. Znaleźli się tam mieszkańcy m.in. Mełna, Gruty, Radzyna, Wałdowa. 17-letni wówczas Ludwik Żak relacjonował, że w czasie marszu zatrzymani zostali na tydzień we wsi Trzebiełuch, gdzie stacjonować miało NKWD. W Jabłonowie zabrano aresztowanym rzeczy osobiste (zegarki, obrączki, medaliki). Stamtąd pieszo i samochodami wywieziono zatrzymanych do obozu w Ciechanowie⁵⁷.

Zatrzymanych we wsiach w powiecie rypińskim odwieziono do Rypina skąd trafili do Działdowa⁵⁸. Innych Polaków osadzano w miejscowym gmachu UB,

⁵¹ Rok 1945. Wspomnienia Józefa Erdmana, oprac. J. Knopek, „Czas Chojnic”, 16 III 2000 r., s. 4.

⁵² W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie...*, s. 221; *Moje lata spędzone w okresie II wojny światowej. Wspomina Mieczysław Stasiak*, oprac. J. Knopek, „Zeszyty Chojnickie” 1999, nr 17, s. 87-89; Z. Steinke, *Gwiazdka w domu. Ostatni etap*, „Gazeta Chojnicka”, 19.XII.1997 r., s. 5; M. Trzebiatowski, *Deportacje do ZSRR*, „Naji Gochë. Regionalny magazyn społeczno-kulturalny” 2008, nr 6, s. 27.

⁵³ I. Cupa, *Na zsyłkę*, „Gazeta Chojnicka”, 25.II.1994 r., s. 3; CAS, PL_1071_02_0232_01, Ignacy Cupa, Pismo Ignacego Cupy, Chojnice, <https://zbioryspoleczne.pl/api/files/view/223275> [dostęp 29.IX.2024].

⁵⁴ *Deportacja w głąb Związku Radzieckiego w świetle relacji mieszkańca ziemi chojnickiej [1945-1949]*, [w:] *Dzieje ziemi i powiatu chojnickiego*, t. 4. *Dzieje ziemi chojnickiej w wypisach*, wyb. i oprac. J. Knopek, Chojnice 2008, s. 181.

⁵⁵ Z. Otremba, *Grudziądz. Kronika powiatu*, Gdańsk 2010, s. 117.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ CAS, PL_1071_02_0095_01, Bernard Głowiński, *Przebieg mojego internowania do obozu w Donbasie...*; CAS, PL_1071_02_0308_01, Stanisław Stelmach, *Wspomnienia. Z Jabłonowa do podmoskiewskich kopalni torfu*, Świnoujście, 23 XI 1990 r., <https://zbioryspoleczne.pl/api/files/view/223352> [dostęp 29 IX 2024]; CAS, PL_1071_02_0891_01, Ludwik Żak, *Wspomnienia...*

⁵⁸ *Wspomnienia z „niehumanitarnej ziemi”*, „Gazeta Skrwileńska”, III 2001 r., s. 14.

a po przesłuchaniach kierowano do Ciechanowa⁵⁹. W powiecie świeckim mieszkankę Drzycimia odstawiono do Lniana. Zatrzymani z mniejszych miejscowości prowadzeni byli do więzienia w Świeciu, jedna z kobiet spędziła tam dwa tygodnie. Dalej więźniowie przeszli do Torunia, Unisławia i Działdowa⁶⁰.

W powiecie tucholskim aresztowanych z Lubiewa prowadzono do Bruchniewa, a stamtąd do Torunia⁶¹. Członków podziemia z Tucholi najpierw przesłuchano na miejscu, następnie pędzono przez Koronowo, Bydgoszcz, Toruń, Działdowo i Mławę do Ciechanowa. Z powiatu tucholskiego droga wiodła z Klonowa do Koronowa, stamtąd zatrzymani trafili do Komierowa i ponownie do Koronowa, a dalej przez Fordon do Torunia⁶². Część konspiratorów z Borów Tucholskich, najpierw przesłuchiwała w Krzywogóńcu i Sliwicach oraz przetrzymywana w Chełmnie, trafiła do Działdowa⁶³.

Członkowie konspiracji z powiatu wąbrzeskiego oraz większa część cywili trafiła, m.in. przez punkt etapowy w Jabłonowie i Łopatkach, do Ciechanowa, mniejsza do Działdowa. W Wąbrzeźnie przed wywózką Polacy przetrzymywani byli w piwnicy budynku szkoły przy ul. Królowej Jadwigi⁶⁴.

Józef Stołowski, którego Sowietzi zatrzymali w marcu 1945 r. w Bydgoszczy, jak wspominał, był przetrzymywany przez kilka dni w różnych miejscach w mieście⁶⁵. Większość bydgoszczan najpierw trafiała do więzień przy ul. Wały Jagiellońskie, w Fordonie i Zimnych Wodach, a następnie do Inowrocławia-Mątew i Poznania⁶⁶. Ryszard Echaust zatrzymany w Koronowie wspominał, że przesłuchiwany był na ul. Garncarskiej. Następnie ok. 1,5 tys. zatrzymanych podzielono

⁵⁹ P. Gałkowski, *Rypin w latach 1945-1990*, [w:] *Rypin – dzieje miasta*, t. 2: od 1918 roku, red. K. Mikulski, Rypin 2012, s. 426.

⁶⁰ APB, SP Św, 137, Prośba do starostwa powiatowego w Świeciu, Drzycim, 5.IV.1945 r., k. 3; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 484/106, Protokół przesłuchania świadka Heleny Byczkowskiej, 9 IX 1991 r., k. 85; W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie...*, s. 212-214.

⁶¹ FAPAK, M: 475/1107 Pom, Teczka osobowa Alfonsa Czapiewskiego, [Pismo], Gdańsk, 22.V.1992 r., k. 3.

⁶² Ibidem; FAPAK, M: 210/819 Pom, Teczka osobowa Antoniego Gilki, *Dalsze losy akowców po wkroczeniu Armii Radzieckiej do Tucholi w roku 1945 r.*, b.d., k. 30; W. Jastrzębski, *Obozy NKWD w Polsce północnej*, „Pomerania” III 1991 r., nr 3, s. 13.

⁶³ FAPAK, M: 1501/2397 Pom, Teczka osobowa Piotra Chorosza, Relacja W.J. Sznajdera na temat działalności Chorosza Piotra, b.d., k. 1; FAPAK, K: 497/497 Pom, Teczka osobowa Marianny Kuleszy, Relacja Władysława Kuleszy o konspiracyjnej działalności Marianny Kuleszy i rodziny, b.d., k. 6; J.W. Sznajder, *Fredrych Czesław...*, s. 71.

⁶⁴ M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 123; M. Golon, *Początki ludowej niepodległości (1945-1950)*, [w:] *Historia Wąbrzeźna*, t. 2, red. K. Mikulski, współudział A. Czarnecki, Wąbrzeźno 2005, s. 15; W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju...*, s. 71-72; M. Cichocka, *Od ołtarza na wojnę*, [w:] *Wąbrzeskie wspomnienia*, red. A. Czarnecki, Wąbrzeźno 2010, s. 95.

⁶⁵ OKŚZpNP w Gdańsku, S 77/03/Zk t. 1, Protokół przesłuchania świadka, Bydgoszcz, 3/XI.1992, k. 6.

⁶⁶ W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju...*, s. 64-66.

na trzy grupy, które pędzono na Samociążek, Bydgoszcz i Kotomierz, a dalej do Działdowa⁶⁷. W powiecie sępoleńskim mieszkańców Witkowa prowadzono pieszo do Kamienia Krajeńskiego, gdzie zamknięto ich w piwnicy jednego ze sklepów. Następnie trasa wiodła do Sępólna Krajeńskiego. Tam umieszczono ich w kościele ewangelickim, w którym zatrzymani spędzili dwa dni i dwie noce. Ostatecznie przez Bydgoszcz trafili do Działdowa⁶⁸. Do działdowskiego obozu prowadziła też trasa z Komierowa przez Koronowo⁶⁹.

W Toruniu Polaków osadzano m.in. w więzieniu (tzw. Okrągłaku), więzieniu przy kościele św. Jakuba. Więźniów przetrzymywano tam bez jedzenia, picia, możliwości skorzystania z toalety⁷⁰. Donna Gorgoniusz spędziła w nim tydzień. Stamtąd maszerowali na dworzec Wschodni i transportowano ich do obozu w Ciechanowie⁷¹. Mieszkańcy powiatu z Chełmży i okolicznych wsi najpierw byli przetrzymywani w piwnicy chełmińskiego sądu („małym ratuszu”) oraz w budynkach mieszkalnych (przy ul. Dworcowej i Hallera). Następnie pieszo wyruszyli do obozu w Ciechanowie, część osób przeszła jeszcze przez Koronowo⁷². Kilkunastu leśników z powiatu lubawskiego zabrano do Jabłonowa, następnie do ciechanowskiego obozu⁷³.

Antoni Mahlik wspominał pobyt w chełmińskim więzieniu: „Do Chełmna dotarłem w połowie marca [1945 r. – przyp. R.Ł.]. Ulokowano mnie razem z innymi w więzieniu, które nie uległo zniszczeniu podczas działań wojennych. W zwykłych celach więziennych byliśmy stłoczeni do granic możliwości. Tam też zaległy się po raz pierwszy insekty. Pożywienia było bardzo mało, a wody wystarczyło ledwie do ugасzenia pragnienia. O myciu w ogóle nie było mowy.

⁶⁷ K. Błażejowski, *Kazano nam śpiewać po niemiecku...*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 3.I.1989 r., s. 3.

⁶⁸ W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie...*, s. 220.

⁶⁹ W. Jastrzębski, *Obozy NKWD...*, s. 13.

⁷⁰ Zob. np. APB, Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy (dalej: UWP), 6476, Pismo do UWP w Toruniu, Toruń, 24 III 1945 r., k. 3; APB, UWP, 6476, Pismo do Komendy Wojskowej w Toruniu, Toruń, 26 II 1945 r., k. 12; APB, UWP, 6476, Wniosek do wojewody pomorskiego w Toruniu, Toruń, 23 III 1945 r., k. 23; APB, UWP, 6476, Pismo do wojewody pomorskiego w Toruniu, Toruń, 23 III 1945 r., k. 27; APB, UWP, 6476, Pismo do wojewody pomorskiego w Toruniu, Toruń, 23 III 1945 r., k. 32; APB, UWP, 6476, Pismo do wojewody pomorskiego w Toruniu, Toruń, 22 III 1945 r., k. 36; Relacja Aleksandra Kamińskiego udzielona autorowi, 1 XII 2022 r., w zbiorach autora. Aleksander Kamiński (ur. 1933 r.), emerytowany lekarz, w 1945 r. wraz z rodzicami mieszkał w Toruniu. Jego ojciec Bernard Kamiński w lutym 1945 r. został aresztowany przez Sowietów.

⁷¹ H.S. Kamiński, *Zniewoleni po wyzwoleniu*, „Nowości. Dziennik Toruński”, 4 II 1992 r., s. 3; Relacja Aleksandra Kamińskiego...; W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie...*, s. 221.

⁷² H.S. Kamiński, *Zniewoleni po wyzwoleniu*, „Nowości. Dziennik Toruński”, 4 II 1992 r., s. 3; D. Meller, *Grzywna – dzieje i ludzie*, „Gazeta Chełmińska”, II 1998 r., s. 4.

⁷³ AIPN Bi, 484/106, Protokół przesłuchania świadka Henryka Napierskiego, 16 III 1990 r., k. 19v.

W więzieniu tym przebywałem około dwóch tygodni, po czym załadowano nas do wagonów towarowych i przewieziono do punktu zbiorowego, jakim było Działdowo⁷⁴.

Kolumny tysięcy zatrzymanych prowadzonych przez wsie i miasta musiały robić ponure wrażenie na miejscowej ludności. H. Szymańska wspominała: „Wyprowadzano pod eskortą żołnierzy rosyjskich całe kolumny ludzi. Prowadzono ich do Działdowa, a stamtąd jechali na Syberię. Wielu nie powróciło (...) przed oczami był identyczny obraz z Chojnic, jak hitlerowcy z psami prowadzili kolumny Polaków przez miasto do obozów w Potulicach i Stutthofie”⁷⁵.

Już w czasie marszu ludzie umierali. Pamiętać należy, że w konsekwencji niemieckiej okupacji, np. pobytów w obozach czy na robotach przemysłowych, Polacy byli wyniszczeni fizycznie, cierpieli na różnego rodzaju dolegliwości, chorowali na serce, nerki, inni cierpieli na przewlekłe schorzenia (gruźlica, epilepsja) i wymagali stałej opieki lekarskiej⁷⁶. Świadek relacjonował: „(...) po drodze aresztanci konali (...). Zwłoki pozostawiano w miejscu skonania lub zaciągnięto na krawędź drogi, pozostawiając zwłoki bez dokumentów (...). Nikt z nas wtenczas nie wiedział, że to Polacy. NKWD nie pozwoliło się zbliżyć”⁷⁷. Przyczynami śmierci były głód, wycieńczenie i mróz dochodzący do dwudziestu stopni poniżej zera.

Zatrzymanych osadzano w sowieckich więzieniach i obozach. W ostatnich miesiącach II wojny światowej w 1945 r. na zachodnich i północnych ziemiach takie miejsca odosobnienia istniały w Gdańsku, Pile, Świebodzinie, Gorzowie, Goleniowie, Stargardzie⁷⁸. Natomiast Pomorzanie trafiali – jak wskazywano –

⁷⁴ *Deportacja w głąb Związku Radzieckiego...*, s. 181; zob. także AIPN Bi, 484/106, Protokół przesłuchania świadka Władysława Gątkiewicza, 16 IX 1991 r., k. 90v.

⁷⁵ *II wojna światowa we wspomnieniach Haliny Szymańskiej...*, s. 213-214.

⁷⁶ Zob. np. APB, UWP, 6476, Pismo do Komendy Wojskowej w Toruniu, Toruń, 26 III 1945 r., k. 12; APB, UWP, 6476, Pismo do UWP w Toruniu, Toruń, 22 III 1945 r., k. 18; APB, UWP, 6476, Pismo do wojewody pomorskiego w Toruniu, Toruń, 23 III 1945 r., k. 26; APB, UWP, 6476, Pismo do wojewody pomorskiego w Toruniu, Toruń, 23 III 1945 r., k. 33; APB, UWP, 6476, Pismo do wojewody w Toruniu, Toruń, 23 III 1945 r., k. 38; APB, UWP, 6476, Pismo do wojewody pomorskiego w Toruniu, Toruń, 23 III 1945 r., k. 39; APB, UWP, 6476, Pismo do wojewody pomorskiego w Toruniu, Toruń, 22 III 1945 r., k. 48; APB, UWP, 6476, Pismo do wojewody pomorskiego w Toruniu, Toruń, 23 III 1945 r., k. 58.

⁷⁷ Cyt. za: W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie...*, s. 219.

⁷⁸ D. Węgrzyn, „Internierung”..., s. 84; na temat sowieckich i polskich komunistycznych obozów dla Polaków zob. także D. Rogut, *Polacy i obywatele polscy w obozach NKWD-MDW ZSRR (1944-1956)*, [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944-1956...*, s. 69-97; T. Wolsza, *Obozy i inne miejsca odosobnienia w systemie więziennictwa polskiego w latach 1944-1958*, [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944-1956...*, s. 125-146. T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013; *Sowiecki system obozów i więzień. Przykłady wybranych państw*, red. J. Bednarek, Łódź 2013; *Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944-1945). Leksykon, wstęp, oprac.*, red. D. Iwaneczko, Rzeszów-Warszawa 2022.

przede wszystkim do obozu w Ciechanowie, obozu filtracyjnego w Działdowie oraz obozu w Grudziądzu⁷⁹.

Obóz w Ciechanowie powstał pod koniec stycznia 1945 r. i działał do kwietnia-maja 1945 r. Funkcjonował w byłych koszarach przy ul. 17 Stycznia i Jesionowej. Trafiali tutaj głównie Polacy i Niemcy z Pomorza, Kujaw i części Mazowsza. Po przybyciu odprowadzono więźniów pod prysznic: „Nago i boso po śniegu szliśmy do łaźni po 30 osób. Łaźnia było to pomieszczenie może 4x4 m, z góry były prysznice. Nasi wyzwolenicy stali z karabinami i robili sobie żarty. Puszczali na nas raz ciepłą raz zimną wodę. Tak bez mydła, ręcznika, wyglądało nasze mycie”. Jednocześnie zabrano więźniom części garderoby, wszystkie rzeczy osobiste: biżuterię, łańcuszki, zegarki, agrafki, spinki⁸⁰. W obozie panowały bardzo trudne warunki: zatrzymanych przetrzymywano w nieogrzewanych, przepełnionych barakach, ludziom z niedożywienia puchły nogi, część aresztowanych umierała z głodu i zimna, inni na czerwonkę zaledwie kilka dni po przybyciu. Rolę toalet spełniały wykopane rowy na odchody. Zgodnie z relacją Bernarda Kamińskiego (przekazaną przez syna), który spędził w obozie kilka miesięcy, więźniowie byli tak osłabieni, że wpadali do kloacznych rowów, w których się topili⁸¹. Z Ciechanowa transporty szły do miejsc przeznaczenia: Stalino-gorsk, Tuła, Szatura, Charków, Bokowo-Antracyt, Anżerka, Karpińsk, prawdopodobnie Czelabińsk. W dwunastu transportach, które wyszły z Ciechanowa do ZSRS wysłano niemal 20 tys. osób. Polacy najprawdopodobniej stanowili ok. 30 proc⁸².

W Działdowie, po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną, na terenie niemieckiego lagru Sowietów utworzyli obóz filtracyjny przy ul. Grunwaldzkiej. Przetrzymywano tu, pod zarzutem posiadania grupy DVL bądź przynależności do antyniemieckiego i antysowieckiego podziemia, Polaków i Niemców z Pomorza, Mazowsza oraz Warmii i Mazur. W kwietniu 1945 r. znajdowało się w nim 7 tys. osób. Po przybyciu więźniów ogolono i zaprowadzono do prowizorycznych łaźni. Przeprowadzano dokładne rewizje. Należało oddać rzeczy osobiste, biżuterię, spinki do włosów. Teresa Błaszczak w czasie rewizji straciła zimowe

⁷⁹ *Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich...*, s. 71, 74-77, 147-157; M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 76-78, 116-117; A. Jagodzińska, *Martyrologia duchowieństwa polskiego i polskich elit w niemieckim ośrodku (obozie) eksterminacyjnym Soldau w Działdowie na tle innych obozów w III Rzeszy Niemieckiej*, [w:] *Niemieckie i sowieckie zbrodnie na Ziemi Działdowskiej...*, s. 157; W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie...*, s. 227-229.

⁸⁰ F. Dobrowolska-Gargol, *Wspomnienia...*, s. 187; B. Falkowska, *Wspomnienia z Szatury*, [w:] L. Kozicka, *Przeżyliśmy...*, s. 202.

⁸¹ J. Hildebrant, *Czy trudne lata muszą trwać wiecznie?*, „Czas Brodnicy”, 18 II 1999 r., s. 12; L. Kaniecka, *Przeszłam piekło na ziemi...*, s. 47; Relacja Aleksandra Kamińskiego...

⁸² M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 117-118.

buty, a także pierścioneł i złoty łańcuszek, cenną pamiątkę po I Komunii Świętej⁸³. Zdarzało się, że sowiecka kadra obozowa okradała osadzonych. Stanisława Koziorowskiego w nocy obudził żołnierz sowiecki i zaprowadził do jednej z piwnic na terenie obozu: „(...) przystawiając pistolet do głowy kazał zdjąć buty i oddać jemu”⁸⁴. Warunki bytowania były bardzo ciężkie, cele nie były ogrzewane, więźniowie spali na gołej posadzce, otrzymywali głodowe racje żywnościowe, brakowało opieki medycznej. W konsekwencji codziennie dochodziło do zgónów. Osadzeni byli także katowani: Marian Szopiński z powiatu tucholskiego, według zeznań świadka, był kopany w głowę przez żołnierza. W wyniku obrażeń został przeniesiony do szpitala, gdzie najprawdopodobniej zmarł⁸⁵. Obóz przestał istnieć w październiku 1945 r. Z Działdowa więźniowie byli deportowani do obozów w miejscach przeznaczenia: Czelabińsk, Korkino, Kopiejsk, Bieloreck, Anzerka, prawdopodobnie Donbas i Złatoust⁸⁶.

Obóz w Grudziądzu zajmował więzienie przy ul. Wybickiego, poniemieckie baraki, budynki mieszkalne i koszar⁸⁷. Wiadomo, że w marcu 1945 r. utworzono tutaj więzienie NKWD, które istniało co najmniej do września 1945 r. Wśród osadzonych były osoby posiadające III grupę DVL, mieszkańcy wschodnich terenów Pomorza Zachodniego oraz Pomorza (powiatów gdańskiego, morskiego, kartuskiego, kościerskiego, starogardzkiego, tczewskiego, tucholskiego, chojnickiego, świeckiego). W obozie panowały choroby, m.in. tyfus plamisty, jednak brakowało lekarstw, by je leczyć. Więźniowie byli źle traktowani przez strażników, dochodziło do gwałtów na kobietach. Anna Kłosowska z powiatu brodnickiego, która szukała tam męża, relacjonowała, że obóz otoczony był drutem kolczastym i strzeżony przez uzbrojonych żołnierzy sowieckich. Opisywała:

⁸³ CAS, PL_1071_02_0593_01, Teresa Błaszczak, *Białe plamy na Pomorzu – wspomnienia z deportacji do ZSRR*, b.d., <https://zbioryspoleczne.pl/api/files/view/268371> [dostęp 5 IV 2025]; CAS, PL_1071_02_0189_01, Urszula Piotrowska-Wittstock, *Wspomnienia z „Róży” na Uralu...; Deportacja w głąb Związku Radzieckiego...*, s. 181; P. Dopierała, *Na Ural...*, s. 178.

⁸⁴ CAS, PL_1071_02_0214_01, Stanisław Koziorowski, *Wspomnienia*, b.d., k. 3, <https://zbioryspoleczne.pl/api/files/view/223257> [dostęp 5 IV 2025].

⁸⁵ AIPN By, 7/221, Akta w sprawie o stwierdzenie zgonu dot. Marian Szopiński.

⁸⁶ M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 119-120; G. Baziur, *Armia Czerwona na Pomorzu Gdańskim 1945-1947*, Warszawa 2003, s. 77.

⁸⁷ Anita Buchheim, Niemka, która przeszła przez obóz w Grudziądzu, wspominała: „W Grudziądzu zostaliśmy rozlokowane po 1000 kobiet w jednym łagrze. Budynkiem obozowym był budynek szkoły. W obu klasach, w których zostaliśmy rozlokowane zatykałyśmy dziury w ścianach po kulkach papierem, który znajdował się w ruinach i gruzach. Dzięki temu nie wpadał aż taki wielki chłód do pomieszczenia. Zawsze mogła spać tylko część z nas, reszta stała dookoła przy ścianach pomieszczenia klasowego. Nauczyłyśmy się wręcz spać na stojąco, zmieniając się do jakiegoś czasu. Czymś strasznym był brak dostępu do latryny, której pilnowali strażnicy, zob. A. Buchheim, *Wspomnienie z Darłowa/Darłowskie listy*, [w:] „*Mój los był tylko jednym spośród wielu milionów...*”. *Powiat sławieński w roku 1945. Wspomnienia dawnych mieszkańców*, red. J. Sroka, Sławno 2008, s. 12

„Z internowanymi można się było widzieć i podawać im paczki, wypuszczano ich wtedy za druty i w ten sposób ja z mężem rozmawiałam. Wyglądał on wtedy źle i był cały spuchnięty i słabo mówił”. Wówczas, 2 maja 1945 r., Kłosowska widziała męża po raz ostatni⁸⁸. 7,5 tys. osadzonych w grudziądzkim więzieniu wywieziono do ZSRS do Karpińska, Anżerki lub Kemerowa, Rudnika Kimpier-sai i prawdopodobnie Szadrińska.

Wywózki do ZSRS odbywały się bydlęcymi wagonami zamykanymi od zewnątrz. Okna zabito lub zakratowano, w podłodze przygotowano dziurę pełniącą rolę toalety. Nie zawsze w wagonie znajdował się żelazny piecyk. Ten, którym transportowana była P. Dopierała, w środku pokryty był kilkucentymetrową warstwą lodu. Przewożonym przymarzały do pryz i ścian włosy i twarze⁸⁹. A. Mahlik relacjonował: „W podróż deportowani nie otrzymali żadnego okrycia, nie mówiąc już o pościeli. Za poduszkę służyły buty, które podkładano pod głowę, a za prześcieradło i kołdrę własny płaszcz”⁹⁰. Wywożeni w czasie drogi otrzymywali suchary i wodę, czasami czarną kawę, choć zdarzało się, że przez kilkanaście dni nie dostawali nic do picia. Radzono sobie wtedy zeskrobując szron z metalowych części albo liżąc sople lodu. J. Stołowski zbiegł z transportu i latem 1945 r. wrócił do domu, jak wspominała jego żona, bardzo wychudzony i wyglądający okropnie. Niekiedy wagony były tak przeludnione, że spano na stojąco albo kładziono się warstwami jeden na drugim, co jakiś czas wymieniając się miejscami. Nierzadko deportowani nie mieli okazji by się umyć. Podróż do obozów w głębi Związku Sowieckiego zajmowała długie tygodnie, nierzadko miesiąc⁹¹.

Z powodu bardzo trudnych warunków część osób chorowała, m.in. na czerwonkę, i umierała w drodze⁹². Tych, którzy umarli w wagonach, nie chowano.

⁸⁸ Zob. AIPN By, 153/119, Akta w sprawie o uznanie za zmarłego dot. Konstanty Kłosowski.

⁸⁹ P. Dopierała, *Na Ural...*, s. 178; T. Bederska, *Wspomnienie*, [w:] L. Kozicka, *Przeżyliśmy...*, s. 205; S. Janke, *Kolce syberyjskiej róży*, „Naji Gochë. Regionalny magazyn społeczno-kulturalny” 2008, nr 6, s. 84.

⁹⁰ *Deportacja w głąb Związku Radzieckiego...*, s. 181.

⁹¹ OKŚZpNP w Gdańsku, S 77/03/Zk t. 1, Protokół przesłuchania świadka, Bydgoszcz, 3 XI 1992, k. 8; FAPAK, M: 376/990 Pom, Teczka Karola Roskosza, Relacja Teresy Gorzyckiej, Inowrocław, 8 II 1990 r., k. 10; CAS, PL_1071_02_0214_01, Stanisław Koziorowski, *Wspomnienia...*; CAS, PL_1071_02_0927_01, Józef Pruski, Protokół przesłuchania świadka...; CAS, PL_1071_02_0099_01, Konrad Pik, Relacja Konrada Pika...; L. Kaniecka, *Przeszłam piekło na ziemi...*, s. 47; J. Hildebrant, *Czy trudne lata muszą trwać wiecznie?*, „Czas Brodnicy”, 18 II 1999 r., s. 12; K. Siodorkiewicz, *Zdrada*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 20 IV 1991 r., s. 7; P. Dopierała, *Na Ural...*, s. 179; B. Falkowska, *Wspomnienia...*, s. 202.

⁹² z powodu brodnickiego podczas transportu zmarli m.in. Bronisław Pletz, Władysław Wiśniewski, Piotr Karbowski, Leon Kukliński, Józef Seidler, Franciszek Bankiewicz, Franciszek Jądzewski, Stanisław Szczodrowski, zob. AIPN By, 152/133; AIPN By, 152/169; AIPN By, 352/12; AIPN By, 352/70; AIPN By, 352/89; AIPN By, 352/100; AIPN By, 352/130; AIPN By 154/21.

S. Koziorowski opisywał: „Na stacjach, gdzie stawał nasz pociąg, najpierw obchodzili wagony żołnierze, którzy konwojowali nasz transport, otwierali drzwi i nakazywali wyrzucać trupy, ludzi którzy zmarli, lub nie wytrzymali trudów i warunków podróży”⁹³. Takie same doświadczenia miała T. Błaszczak: „Pierwsze okolicznościowe otwarcie wagonu było w Mińsku, ponieważ w wagonie trzy kobiety zamarły na śmierć. Trzeba było się długo dobijać i prosić o otwarcie ażeby tych zmarłych usunąć. Nie pozwolono wynieść, tylko musieliśmy rzucić jak kłodę drzewa. Dla nas to było szokujące”⁹⁴. Po przyjeździe do obozu „Róża” zwłoki zmarłych i zabitych wyrzucono z wagonów i przysypano śniegiem⁹⁵.

Zarówno w obozach na terenie Polski, jak i w czasie transportów, dochodziło do zabójstw dokonywanych przez Sowieców. Według zeznań świadków takich przypadków było co najmniej kilkadziesiąt. Według relacji A. Kos pod Kartuzami „(...) jeden mężczyzna próbował uciec do lasu. Natychmiast strzelił żołnierz i zabił go na miejscu. Kazali nam się zatrzymać, pokazali nam zabitego mężczyznę, jak ruski żołdat celnie strzela. «Tak będzie z każdym, kto będzie próbował uciekać»”⁹⁶. Pod Świeciem włączono do kolumny maszerujących przechodzącą obok kobietę, która przerażona zasłabła. Wówczas została zastrzelona przez enkawudzistę. J. Erdman wspominał, że czerwonoarmiści w Toruniu zabili Pawła Looka, listonosza z Chojnic, który być może próbował uciec z transportu⁹⁷. J. Stołowski opowiadał, że w czasie marszu kolumny mężczyzna na ul. Koronowskiej w Bydgoszczy odłączył się i skierował do domu. Jeden z żołnierzy potraktował to jako ucieczkę i zastrzelił mężczyznę. Stołowski dodawał, że w czasie marszu z Bydgoszczy do Działdowa kilka osób zostało zastrzelonych⁹⁸. Zatrzymany przez Rosjan Antoni Lemańczyk ze wsi Łąkie, z powodu choroby nie nadążał za kolumną i został rozstrzelany w lesie pod Chojnicami. Ciało zostawiono w przydrożnym rowie⁹⁹. Według ustaleń Włodzimierza Jastrzębskiego w lutym i marcu 1945 r. tylko z powiatu sępoleńskiego NKWD zamordowało dwanaście osób¹⁰⁰.

⁹³ CAS, PL_1071_02_0214_01, Stanisław Koziorowski, *Wspomnienia...*; zob. także wspomnienia Konrada Pika, Franciszki Dobrowolskiej-Gargol i Bronisławy Falkowskiej: CAS, PL_1071_02_0099_01, Konrad Pik, *Relacja Konrada Pika...*; F. F. Dobrowolska-Gargol, *Wspomnienia...*, s. 187; B. Falkowska, *Wspomnienia...*, s. 202.

⁹⁴ CAS, PL_1071_02_0593_01, Teresa Błaszczak, *Białe plamy na Pomorzu...*

⁹⁵ S. Janke, *Kolce syberyjskiej róży...*, s. 84.

⁹⁶ AIPN Gd, 1061/58, Anna Kłos, *Moje wspomnienia: 14 marca 1945-18 listopada 1947*, k. 51-52.

⁹⁷ W. Brenda, *Obóz nakazowo-rozdzielczy NKWD w Działdowie...*, s. 219-221; M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 72-73; M. Golon, *Początki ludowej niepodległości...*, s. 16-17; M. Golon, *Armia Czerwona (Radziecka) w Bydgoszczy...*, s. 83; *Rok 1945. Wspomnienia Józefa Erdmana*, oprac. J. Knopek, „Czas Chojnic”, 16 III 2000 r., s. 4.

⁹⁸ OKŚZpNP w Gdańsku, S 77/03/Zk t. 1, Protokół przesłuchania świadka, Bydgoszcz, 3 XI 1992, k. 7.

⁹⁹ B. Reszka, *Czas zła...*, s. 105.

¹⁰⁰ W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju...*, s. 146-151, 190-191.

Teofil Knut przywołał historię z transportu: „Było to jeszcze na polskich terenach, gdy aptekarz z Czerska i jeszcze jeden zgłosili, że są chorzy i zostali przeniesieni do specjalnego wagonu-lazaretu. W tym wagonie powiększyli dziurę, która służyła ludziom do załatwiania się i uciekli. Po tym wydarzeniu pociąg zatrzymywał się nocą w polu, a Rosjanie otwierali wagony i strzelali na oślep. Wielu wtenczas zginęło”¹⁰¹. W marcu 1945 r. zatrzymywano Polaków w Bydgoszczy. Przetrzymywano ich na boisku szkolnym przy Pl. Kościeleckich, a następnie kolumna pod eskortą czerwonarmistów przemaszerowała do Sępólna Krajeńskiego. Tam ulokowano ich w kościele ewangelickim. Przy opuszczaniu kościoła przez więźniów czerwonarmista oznajmił, że znalazł wewnątrz granaty, jak twierdził, pozostawione przez zatrzymanych. Jeden z Polaków wskazał pięciu mężczyzn, którzy jego zdaniem spędzili noc na ławce, pod którą znaleziono granaty. Bez wyjaśnień rozstrzelano ich na miejscu 8 marca. W toku śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku ustalono dane tylko dwóch ofiar: Anastazy Klatecki i Jan Karliński. Rosjanie eskortujący kolumnę więźniów byli pijani, a odzież po zamordowanych mieli później sprzedawać¹⁰².

W Ciechanowie, z wagonu stojącego na stacji, uciekło siedmiu mężczyzn, w tym mieszkaniec Tucholi, trzy osoby zostały zastrzelone przez Sowietów. Tak zginął także Jan Stuczyński, mieszkaniec podtoruńskiego Kaszczorka¹⁰³. 14 marca 1945 r. nieudaną próbę ucieczki z transportu podjął Karol Litobarski z Torunia, który został zabity przez konwojentów przy torze kolejowym w okolicach Nasierska. W podobnej sytuacji 21 kwietnia zamordowano Zygmunta Ziółkowskiego z Torunia. Polacy z omawianych terenów byli też katowani i zamęczani torturami¹⁰⁴.

Historie części deportowanych nabierają jeszcze bardziej tragicznej wymowy, gdy prześledzi się ich okupacyjne losy. Teodor Giblewski z Lipna całą wojnę spędził w oflagu w Woldenbergu. Do domu powrócił w styczniu 1945 r. i natychmiast został aresztowany przez Sowietów. Według relacji brata, nie pozwolono mu nawet przywitać się z rodziną. Wywieziono go w głąb ZSRS¹⁰⁵. Alfons Dywel w czasie wojny został wywieziony przez Niemców na roboty przymusowe. Powrócił do Więcborka i, jak podawał jego syn, w lutym 1945 r. na terenie miasta

¹⁰¹ S. Janke, *Kolce syberyjskiej róży...*, s. 84.

¹⁰² OKŚZpNP w Gdańsku, S 77/03/Zk t. 1-2, Akta śledztwa; AIPN By, 2/1961, Akta w sprawie o uznanie za zmarłego dot. Jan Karliński.

¹⁰³ FAPAK, M: 210/819 Pom, Teczka osobowa Antoniego Gilki, *Dalsze losy akowców po wkroczeniu Armii Radzieckiej do Tucholi w roku 1945 r.*, b.d., k. 30; W. Jastrzębski, *Obozy NKWD...*, s. 13.

¹⁰⁴ W. Jastrzębski, *Obozy NKWD...*, s. 13.

¹⁰⁵ FAPAK, M: 579/1226 Pom, Teczka osobowa Zdzisława Giblewskiego, Życiorys, Lipno, 9.IX.1990 r., k. 2.

ukazały się ogłoszenia nakazujące osobom wracającym z robót stawić się w komendzie wojskowej. Dywel udał się do sowieckiej placówki. Później żona dowiedziała się o jego zatrzymaniu i deportacji¹⁰⁶. W 1940 r. Niemcy wywieźli Elżbietę Muszczyńską z Nowego (pow. świecki) do Gdańska. Tam pracowała jako gosposia do marca 1945 r. Wracając do rodzinnego miasta została zabrana przez Sowietów i wywieziona na Syberię, skąd powróciła po roku katorżniczej pracy¹⁰⁷. Bydgoszczanin Bernard Opiekuński w 1939 r. miał 17 lat. Brał udział w wojnie we wrześniu 1939 r., w czasie okupacji ukrywał się w Warszawie. W 1942 r. został aresztowany przez Gestapo i osadzony w obozie Stutthof. Przebywał tam do maja 1945 r. W drodze do Bydgoszczy został zatrzymany przez NKWD. Był przesłuchiwany i pytany o poglądy polityczne. Następnie przetransportowano go do Bobrujska. Trafił do obozu w Workucie, gdzie pracował w kopalni¹⁰⁸.

Obozy były otoczone parkanami, płotami, drutem kolczastym, terenu pilnowali uzbrojeni strażnicy na wieżyczkach. Według relacji Jana Kuldanka obóz na Uralu, w którym przebywał, przypominał niemiecki „kacę”¹⁰⁹. Ryszard Bukowski we wspomnieniach opisał wprowadzenie do łagru Bobrik Donskoj k. Stalino-gorska: „Po wielogodzinny marszu, brodząc w zaspach śniegu (...), ukazał nam się łagier, a obok «Szachta nr 24», razem spięte zasiekami z drutu kolczastego – obóz dodatkowo ogrodzony parkanem 2,5 metrowym i wieżyczkami strażniczymi. Wszystko zasypane śniegiem (...)»¹¹⁰. U. Piotrowska trafiła na Ural: „Obóz w kształcie prostokąta otoczony był wysokim drewnianym płotem, u góry z drutem kolczastym. W narożnikach były wieże strażnicze”¹¹¹.

Warunki pobytu w sowieckich łagrach były bardzo trudne. W większości obozów przygotowano drewniane baraki, czasami ziemianki, które nie posiadały odpowiedniego wyposażenia, panował w nich bałagan i brud. Nierzadko w łagrach panowało przeludnienie, ponieważ nie były przygotowane na przyjęcie kilkunastotysięcznych grup ludzi. Wówczas na bieżąco budowano nowe baraki dla przybyłych. Do prac tych wykorzystywano osadzonych¹¹². Spano na pryzkach

¹⁰⁶ OKŚZpNP w Gdańsku, S 77/03/Zk t. 1, Protokół przesłuchania świadka, Bydgoszcz, 24.I.2003 r., k. 54.

¹⁰⁷ B. Zimna, *Radości i smutki babci Marty*, [w:] „A za mojej pamięci...”. *Wspomnienia mieszkańców Nowego*, Gdynia 2012, s. 39.

¹⁰⁸ A. Baszkowski, *58 dni w celi śmierci*, „Fakty. Tygodnik Bydgoski”, 19-25.I.1990 r., s. 11-12.

¹⁰⁹ FAPAK, M: 1219/2031, Teczka osobowa Jana Kuldanka, Jan Kuldane ps. Jaś, b.d., k. 1; zob. także K. Sidorkiewicz, *Zdrada*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 20 IV 1991 r., s. 7; CAS, PL_1071_02_0927_01, Józef Pruski, Protokół przesłuchania świadka...; P. Dopierała, *Na Ural...*, s. 180.

¹¹⁰ CAS, PL_1071_02_0536_01, Ryszard Bukowski, *Wspomnienia*, Bydgoszcz, III 1993 r., k. 4, <https://zbioryspoleczne.pl/api/files/view/268314> [dostęp 5 IV 2025].

¹¹¹ CAS, PL_1071_02_0189_01, Urszula Piotrowska-Wittstock, *Wspomnienia z „Róży” na Uralu...*

¹¹² S. Janke, *Kolce syberyjskiej róży...*, s. 85.

bez sienników i przykrycia. A. Mahlik wspominał pobyt w obozie „Róża”: „Miejscem spoczynku, a zarazem domem mieszkalnym były drewniane ziemianki. Wchodziło się do nich jak do piwnicy, tylko dach pozostawał na powierzchni, ale również przykryty był ziemią. Cały ten «budynek» nie posiadał okien, tylko jeden ceglany piec pośrodku, w którym palono drzewem”¹¹³. Siłą rzeczy stan higieny był bardzo zły. K. Pik relacjonował: „Mieliśmy też swoich współlokatorów, a były to pluskwy i wszy. To był koszmar, pogryzieni, popuchnięci, ze strupami na szyi, twarzy”. T. Błaszczak zapamiętała to podobnie: „Szerzyło się coraz bardziej wszelkie robactwo, wszy i pluskwy nas żżerały. Chociaż nasze rzeczy szły do odswżawiania to z powrotem jeszcze większe wszy po rzeczach łążyły”¹¹⁴. To wszystko powodowało choroby (czerwonkę, tyfus, zapalenie płuc) i zgony. Stanisław Megger, konspirator z powiatu tucholskiego, w czasie pracy w upale po wypiciu nieprzeżegotowanej wody zachorował na dur brzuszny i zmarł¹¹⁵.

W obozach obowiązywały niskie normy wyżywienia. Więźniowie dostawali wodnistą supę z pojedynczymi liśćmi kapusty, trochę kaszy, chleba. Teofil Knut z powiatu chojnickiego, pracujący w łagrze „Róża”, przywoływał słowa deportowanych byłych więźniów niemieckich, według których jedzenie było gorsze niż w obozie Stutthof na Pomorzu¹¹⁶. Z uwagi na panujący głód, więźniowie starali się pozyskiwać pożywienie na własną rękę, co było zakazane. Bronisława Falkowska tak to opisywała: „Były też kary karceru za małe przewinienia, np. wyjście z szeregu w poszukiwaniu jedzenia (rzucenie się na śmietnik z obierkami lub w drodze do pracy na jakieś poletko po nać lub zielsko – komosa, pokrzywy). Tym się ratowaliśmy, bo głód nie miał granic”¹¹⁷. W Kopiejsku rolę karceru pełniła jama wykopana w ziemi i przykryta drewnem¹¹⁸. Kadra obozowa, w tym oficerowie NKWD, w stosunku do osadzonych byli brutalni. Dochodziło do szykan, gwałtów, kradzieży rzeczy osobistych, a nawet przydziałów żywnościowych.

Wywiezieni do sowieckich łagrów pracowali w kopalniach, zakładach przemysłowych, wykorzystywano ich do kopania torfu, prac budowlanych, polowych, drogowych, kolejowych, leśnych, grzebania zmarłych, w kuchni. Pracowali do 10 godzin dziennie przy temperaturze sięgającej na zewnątrz minus

¹¹³ *Deportacja w głąb Związku Radzieckiego...*, s. 182.

¹¹⁴ CAS, PL_1071_02_0099_01, Konrad Pik, Relacja Konrada Pika...; CAS, PL_1071_02_0593_01, Teresa Błaszczak, *Białe plamy na Pomorzu...*; zob. także B. Falkowska, *Wspomnienia...*, s. 202.

¹¹⁵ FAPAK, M: 1343/2198 Pom, Teczka osobowa Stanisława Meggera, [Pismo], b.d., k. 1.

¹¹⁶ S. Janke, *Kolce syberyjskiej róży...*, s. 85; L. Kaniecka, *Przeszłam piekło na ziemi...*, s. 48; M. Trzebiatowski, *Deportacje do ZSRR...*, s. 28.

¹¹⁷ B. Falkowska, *Wspomnienia...*, s. 202.

¹¹⁸ J. Knopek, *Wspomnienia z Bugu. Pierwszy raz zobaczyłem Ural*, „Tygodnik Chojnicki” 1993, nr 9, s. 7.

40 st. Celsjusza. R. Bukowski pracował w kopalni: „Praca była ciężka i b. niebezpieczna, gdyż wyposażenie kopalni było prymitywne, a zabezpieczenia zaniedbane i niekonserwowane. Najczęstsze wypadki śmiertelne powodowane były: zawalami węgla, porażeniami prądem wys. napięcia i zatruciami (...). Natomiast kalectwa – wadliwą pracą sprzętu”¹¹⁹. P. Dopierała początkowo pracowała w szwalni, później w lesie: „Nosiliśmy na plecach kłocę do obozu. Później przenieśli mnie do cegielni, następnie do tartaku. Najciężej było gdy pracowałam w kopalni węgla nr 42 – ładowałam węgiel na wózki. Ze stropu sączyła się ropa i stało się w niej po kolana, a czasami po pas. Nie było czym oddychać. Tu ludzie wytrzymywali około miesiąca i umierali”¹²⁰. Z kolei A. Mahlik wykonywał prace budowlane: „Po okresie kwarantanny skierowany zostałem do pracy przy budowie. Praca ta polegała na tym, iż dobierano więźniów trójkami i rozdawano drewniane nosze. Jedna osoba z takiej trójki sypała na nie piasek bądź układała materiały budowlane, a pozostałe dwie transportowały towar do miejsca przeznaczenia. Była to praca bez odpowiedniej organizacji, a więc nie przynosiła zamierzonych efektów”¹²¹. Więźniowie nie posiadali ubrań na zmianę, więc pracowali w przemokniętych ubraniach, a także w nich spali. T. Błaszczak wspominała, że w jednym z łagrów zabrano więźniom odzież, w zamian dostali zakrwawione sznytele i spodnie po martwych żołnierzach sowieckich¹²².

Zmarłych w obozach bądź przy pracy chowano w masowych mogiłach, bez krzyży i symboli nagrobnych. W niektórych miejscach ogromne mrozy, dochodzące do minus 40 st. Celsjusza, nie pozwalały na rozkopanie zmarzniętej ziemi. Leokadia Kaniecka relacjonowała: „Zwłoki układano na stos za barakiem (...). Śnieg zasypał zwłoki, a nocą zdarzało się, że dzięki zwierzęta dobierały się do leżących bez zabezpieczenia nieboszczyków”¹²³. W obozie „Róża” zmarłych wyrzucano na gnojowisko, w łagrach w pobliżu rzek zwłoki topiono¹²⁴. Teresa Gorzycka dowiedziała się o losie swojego ojca od jego współwięźnia, który wrócił do Polski: „Jeńcy pracowali przy wyrębie lasu. Tatuś pracował tylko tydzień. Miał biegunkę. Któregoś dnia rano, jak to się działo codziennie, strażnicy weszli do sali, stwierdzili kto nie żyje i zmarłego wynosili zdejmując całkowitą odzież. Z śp. tatusem zrobiono to samo. Zwłoki zmarłych wrzucano do dołu kloacznego, ponieważ ziemia była tak zmarznięta, że nie próbowano kopać grobu. Dopiero

¹¹⁹ CAS, PL_1071_02_0536_01, Ryszard Bukowski, Wspomnienia...

¹²⁰ P. Dopierała, *Na Ural...*, s. 180-181.

¹²¹ *Deportacja w głąb Związku Radzieckiego...*, s. 182.

¹²² CAS, PL_1071_02_0593_01, Teresa Błaszczak, *Białe plamy na Pomorzu...*; P. Dopierała, *Na Ural...*, s. 180.

¹²³ L. Kaniecka, *Przeszłam piekło na ziemi...*, s. 48-49.

¹²⁴ K. Sidorkiewicz, *Zdrada*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 20.IV.1991 r., s. 7; S. Janke, *Kolce syberyjskiej róży...*, s. 85; B. Reszka, *Czas zła...*, s. 35.

po odwilży – pozostali tam ludzie, którzy przetrwali tę straszną niewolę, wykopali wspólny grób i złożyli zwłoki zrzucone w czasie mrozów do dołu kloaczanego”¹²⁵.

Rodziny podejmowały inicjatywy na własną rękę i starały się o zwolnienie aresztowanych. Bliscy zatrzymanego w powiecie wąbrzeskim Karola Roskosza zorganizowali zbiórkę podpisów pod apelem o uwolnienie ojca, inni składali pisma do władz administracyjnych i Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK). Jednak część polskich urzędów nie wiedziała jak pokierować tego typu sprawy, bądź uznawała, że nie miała kompetencji by je prowadzić. W wypadku Roskoszów w gminie i starostwie powiatowym nie umiano wskazać, do kogo należy skierować taki apel¹²⁶. Mieszkanka Nowego zwróciła się do władz miasta z prośbą o interwencję w sprawie zwolnienia jej męża, aresztowanego przez Sowietów. Burmistrz zanotował, że kobieta powinna w tej sprawie zwrócić się do starosty powiatowego w Świeciu¹²⁷. Na zebraniu z władzami w gminie Podwiesk (pow. chełmiński) jeden z mieszkańców apelował o zwolnienie Polaków „niewinnie zatrzymanych” przez Armię Czerwoną. Obecny gminny komendant wojskowy odpowiedział, że „ci co zostali zabrani do pracy przez wojska radzieckie przysługują swoją pracą nie tylko Rosji, ale i Polsce, i po ukończeniu prac wrócą do swoich domów”¹²⁸.

O skali zjawiska świadczy fakt, że z Chojnic do PCK w Bydgoszczy tylko latem 1945 r. mieszkańcy złożyli 149 wniosków w sprawach swoich bliskich¹²⁹. Natomiast w lipcu i sierpniu do Oddziału PCK w Grudziądzu wpłynęło 576 wniosków w sprawie poszukiwanych Polaków zabranych przez Sowietów¹³⁰. Generalnie apele i prośby pozostawały bezskuteczne.

Odnajdujemy przykłady podjęcia działań przez lokalne władze i organizacje. Już 12 lutego 1945 r. starosta brodnicki interweniował w urzędzie wojewódzkim w Bydgoszczy w sprawie zwolnienia zabranych kilku mieszkańców powiatu.

¹²⁵ FAPAK, M: 376/990 Pom, Teczka Karola Roskosza, Relacja Teresy Gorzyckiej, Inowrocław, 8.II.1990 r., k. 5.

¹²⁶ R. Ławniczak, *Postawy i nastroje społeczne w powiecie wąbrzeskim...*, s. 32.

¹²⁷ APB, Zarząd Miejski w Nowem, 74, Pismo Jadwigi Jasińskiej, b.d., b.p.

¹²⁸ APB, Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Chełmnie, 18, Odpis protokołu z zebrania z dnia 26 marca 1945 r. w Podwiesku, b.d., k. 161.

¹²⁹ K. Ostrowski, *Po wojnie*, [w:] *Dzieje Chojnic*, red. K. Ostrowski, Chojnice 2010, s. 635; B. Reszka, *Czas zła...*, s. 69.

¹³⁰ APB, Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy (dalej: ZW PCK w Bydgoszczy), 215, Sprawozdanie z działalności Oddziału PCK w Grudziądzu za lipiec 1945 r., b.d., b.p.; APB, ZW PCK w Bydgoszczy, 215, Sprawozdanie z działalności Oddziału PCK w Grudziądzu za sierpień 1945 r., b.d., b.p.

W kolejnych tygodniach i miesiącach pisma do władz zwierzchnich wysyłali starostowie z Grudziądza, Wąbrzeźna, Chojnic, Chełmna¹³¹. Aresztowania i wywózki budziły wątpliwości u starosty rypińskiego. W czerwcu 1945 r. pisał, że Sowieci zatrzymywali nie tylko Niemców, ale także Polaków z III i IV grupą DVL, „bez specjalnego badania sprawy”. Dodawał: „Z tego tytułu dużo osób III i IV grupy zupełnie nie podpadających pod dekret PKWN w wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, zostało pozbawionych wolności (...) lub straciło życie”¹³². Gminna Rada Narodowa w Serocku (pow. świecki) wysłała delegację do władz bezpieczeństwa w Warszawie z prośbą o zwolnienie Polaków zatrzymanych przez Armię Czerwoną¹³³. Do lokalnego Urzędu Bezpieczeństwa (UB) delegację, z prośbą o uwolnienie zatrzymanych mieszkańców, wysłały także władze Koronowa (pow. bydgoski). Interwencja nie odniosła jednak skutku¹³⁴. Natomiast oddziały PCK zobowiązały się do stworzenia list ewidencyjnych z nazwiskami wywiezionych¹³⁵.

O swoich aresztowanych pracowników walczyły bydgoskie zakłady przemysłowe. W lutym 1945 r. Rada Załogowa i Zarząd Fabryki „Kabel Polski” przygotowały pismo dotyczące zatrzymanych robotników. Opisano w nim warunki panujące tutaj w czasie okupacji niemieckiej i istniejący przymus wpisywania na DVL. Stwierdzano, że tak radykalna akcja władz – związana z niemiecką listę narodową – byłaby niemieckim zwycięstwem. Niesłuszne było traktowanie tych pracowników jako obywateli gorszej kategorii, bowiem byli to „dobrzy i gorliwi Polacy”. Argumentowano, że byli potrzebni w zakładzie¹³⁶. Fabryka obuwia „Leo” zaświadczała przed sowieckimi władzami wojskowymi, że zatrzymani robotnicy byli długoletnimi pracownikami, a ich zachowanie podczas okupacji nie budziło zastrzeżeń¹³⁷. Zrzeszenie Właścicieli Barek i Holowników Żegluga Śródlądowej w Bydgoszczy w apelu zaznaczało, że większości zabranym

¹³¹ W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju...*, s. 93-95.

¹³² Cyt. za: P. Gałkowski, *Rypin w latach 1945-1990...*, s. 426.

¹³³ APB, Gminna Rada Narodowa w Serocku (dalej: GRN w Serocku), 25, Protokół nr 4 z zebrania Gminnej Rady Narodowej w Serocku z dnia 25 marca 1945 r., b.d., b.p.; APB, GRN w Serocku, 25, Protokół nr 7 z zebrania Gminnej Rady Narodowej w Serocku z dnia 4 maja 1945 r., b.d., b.p.

¹³⁴ T. Kawski, *Koronowo w latach 1945-1989*, [w:] *Dzieje Koronowa*, red. D. Karczewski, Koronowo 2009, s. 226.

¹³⁵ APB, ZW PCK w Bydgoszczy, 124, Pismo Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, Bydgoszcz, 20 VI 1945 r., b.p.

¹³⁶ APB, Zarząd Miejski w Bydgoszczy (dalej: ZM w Bydgoszczy), 361, Sprawa zielonych wykazów, Bydgoszcz, 22 II 1945 r., k. 31-33; podobnie na Górnym Śląsku o powrót deportowanych zabiegały rady zakładowe i działacze związkowi, zob. Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska...*, s. 40-41.

¹³⁷ APB, Komitet Wojewódzkiej Polskiej Partii Robotniczej w Bydgoszczy (dalej: KW PPR w Bydgoszczy), 20, Pismo Fabryki obuwia „Leo” w Bydgoszczy do Delegata Rządu II Frontu Białoruskiego kpt. Iwaniaka w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 23 III 1945 r., k. 206.

osobom „działa się krzywda”, ponieważ byli „dobrymi Polakami”¹³⁸. Z apelami w sprawie swoich pracowników występowało kierownictwo Pomorskiej Fabryki Maszyn. W pismach wysyłanych w ciągu roku do obozu w Poznaniu, prezydenta Bydgoszczy, wojewódzkiego UB i Mini-sterstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, wymieniano trzynastu Pola-ków z III grupą, którzy w lutym 1945 r. zostali aresztowani i umieszczeni w obozie. Wskazywano, że byli to najlepsi firmowi fachowcy z długoletnimi stażami. Proponowano, że gdyby regulacje prawne uniemożliwiały ich zwolnienie, zakład mógłby zorganizować im miejsca pracy w izolacji¹³⁹.

Takie same prośby w powiecie świeckim do starosty kierowała tamtejsza cukrownia i pełnomocnik dla spraw gospodarki w sprawie elektrowni. Kierownictwo cukrowni zwracało się o uwolnienie aresztowanych pracowników, ponieważ byli „niezbędnie potrzebni” do przeprowadzenia remontu zakładu¹⁴⁰, a pełnomocnik argumentował, że zabrani przez Sowieców byli „bezwzględnie potrzebni do dalszego uruchomienia elektrowni, a następnie do pełnienia dyżuru (...) Nadmieniam, że (...) tylko wyszkoleni fachowcy mogą zapewnić ciągły ruch i należyte funkcjonowanie zakładów”¹⁴¹.

W lokalnej prasie pojawiały się apele z informacją o poszukiwaniu bliskich¹⁴². W grudzińskim „Głosie Pomorza” redakcja zamieściła notatkę: „Czy nikt nie wie, co się stało z grudziądzanami wywiezionymi w styczniu br.? Liczni Czytelnicy zwracają się do nas z zapytaniem, czy nie jest nam wiadomo o tych grudziądzanach, którzy w licznie około dwustu wywiezieni zostali dopiero w końcu stycznia br. w niewiadomym kierunku (...) Ponieważ o losie wymienionych, redakcji naszej nic nie jest wiadomym, pytanie niniejsze kierujemy do Czytelników. Najskromniejsze dane prosimy łaskawie nadsyłać”¹⁴³. Czasami rodziny mogły podejmować bardziej desperackie kroki: Aleksander Kamiński, syn aresztowanego, wspominał, że w Toruniu zebrało się kilka kobiet, które udały się do Ciechanowa, by ratować mężów¹⁴⁴.

Deportacje miały olbrzymie znaczenie dla panujących wówczas na Pomorzu i Kujawach nastrojów. Powodowały nie tylko negatywny stosunek do Sowieców,

¹³⁸ APB, Zrzeszenie Właścicieli Berek i Holowników Żeglugi Śródlądowej Centrala w Bydgoszczy (dalej: ZWBiHŻŚ w Bydgoszczy), 12, Pismo Związku Zaw. Transportowców Sekcja Żeglugi Śródlądowej w Bydgoszczy do Obywatela Prezydenta KRN, Bydgoszcz, 3.VII.1945 r., k. 27.

¹³⁹ Zob. APB, Związek Zawodowy Metalowców w Polsce Zarząd Okręgu w Bydgoszczy (dalej: ZZM ZO), sygn. 403.

¹⁴⁰ APB, SP Św, 137, Pismo Cukrowni w Świeciu, Świecie, 16 III 1945 r., k. 43.

¹⁴¹ APB, SP Św, 137, Pismo Pełnomocnika dla spraw Gospodarki na powiat świecki, Świecie, 9.III.1945 r., k. 7.

¹⁴² Zob. np. „Głos Pomorza”, 11 IX 1945 r., s. 3; „Głos Pomorza”, 13.IX.1945 r., s. 4; „Głos Pomorza”, 21.IX.1945 r., s. 4; „Głos Pomorza”, 20.X.1945 r., s. 4.

¹⁴³ *Kronika*, „Głos Pomorza”, 23.X.1945 r., s. 4.

¹⁴⁴ Relacja Aleksandra Kamińskiego...

ale także do komunistycznych władz w Polsce, które nie umiały czy nie potrafiły zapobiec wywózkom. Zdawał sobie z tego sprawę Gomułka, który w maju 1945 r. stwierdzał, że negatywne emocje potęgował zabór wschodnich ziem przez Związek Sowiecki oraz właśnie wywózki¹⁴⁵. W tym czasie do prezydenta Bydgoszczy wpłynął anonimowy list, najprawdopodobniej mieszkanki miasta, który był reakcją na aresztowania: „[Deportowani] giną jak muchy od głodu, chorób i tyranizowania (...) Są to przeważnie prawdziwi Polacy, którzy są potrzebni państwu jak i ich rodzinom. Rodziny ich giną tak samo od głodu, już nawet popełniają samobójstwa z rozpaczey”. Dalej pytała: „Czy nie ma naprawdę władzy, która by się tą sprawą zajęła? To źle. W takim państwie będzie tylko przekleństwo, bo gdzie to może być miłość do tak długo oczekiwanej ojczyzny. Nasza młodzież męska i żeńska tam w lochach gnije. Nie powinno się rozpisywać o obozach hitlerowskich (...) jak u nas w Polsce to samo się dzieje (...). Wstyd mi, nawet odznaczony srebrnym krzyżem zasługi B.S. siedzi w obozie (...) Prosimy cię więc panie Prezydencie miej litość nad tymi niewinnymi ofiarami. Błagamy cię my matki i żony. Ty chyba jako ojciec naszego miasta będziesz miał prawo o to się upomnieć. Z wdzięcznością będziemy Boga prosić o dobro Twoje i Twojej rodziny”¹⁴⁶. Natomiast atmosferę strachu, spowodowaną aresztowaniami, oddaje list mieszkanki Chojnic z sierpnia 1945 r., przejęty przez komunistyczną cenzurę, wysłany do rodziny w Anglii. Kobieta pisała, że jej syn nie chciał wracać do domu, „bo mówi, że na Sybir nie chce iść”¹⁴⁷. W kontekście aresztowań dokonywanych w lutym 1945 r. w Toruniu Eugeniusz Przybył relacjonował: „Niemcy wychowali nas w strachu, toteż żyjemy w strachu i tego strachu długo się nie pozbędziemy” oraz „Jak za panowania Niemców, tak dzisiaj za panowania bolszewików niepewni jesteśmy jutra”¹⁴⁸.

W powiecie świeckim brak informacji o wywiezionych i ewentualnym terminie ich powrotu budził „wielkie zaniepokojenie”. Tamtejszy starosta w lipcu 1945 r. w sprawozdaniu pisał, że sprawa aresztowanych mieszkańców pod zarzutem współpracy z Niemcami jest „wielką bolączką ludności”¹⁴⁹. Jak odnotowywał w raporcie kierownik toruńskiego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP), w jednej ze wsi mężczyzna, który po ucieczce powrócił

¹⁴⁵ Protokół z plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PPR odbytego w Warszawie w dniach 20-21 maja 1945 r., [w:] *Protokół obrad KC PPR w maju 1945 roku*, oprac. A. Kocharński, Warszawa 1992, s. 13.

¹⁴⁶ APB, UWP, 722, [List], Bydgoszcz, 21 V 1945 r., k. 209-210.

¹⁴⁷ R. Ławniczak, *Koniec wojny i początek nowej rzeczywistości. Nastroje, postawy oraz stosunek mieszkańców Chojnic i powiatu chojnickiego do reżimu komunistycznego w 1945 r.*, „Wojna i Pamięć. Czasopismo Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku” 2020, nr 2, s. 165.

¹⁴⁸ E. Przybył, *Toruń. Pierwszy rok w nowej Polsce: luty 1945-styczeń 1946 w dzienniku malarza i bibliofila*, oprac. R. Tondel, J. Tondel, Toruń 2021, s. 42, 52.

¹⁴⁹ APB, SP Św, 95, [Pismo Starostwa Powiatowego], b.d., k. 57; APB, SP Św, 25, Sprawozdanie miesięczne za czerwiec 1945 r., 3 VII 1945 r., k. 255.

z ZSRS, opowiadał że połowa deportowanych umarła z głodu. Z powodu wywózek „niezadowolenie” panowało w Chełmży¹⁵⁰. W listopadzie grudniadźdza byli oburzeni, że wciąż tak wielu deportowanych Polaków nie powróciło z ZSRS¹⁵¹. W drugiej połowie roku deportacje były najważniejszym powodem negatywnego i niechętnego stosunku ludności do Armii Czerwonej w Toruniu¹⁵². We wrześniu starosta toruński stwierdzał, że w Chełmży żony i matki oczekiwały na dworcu na przyjazdy pociągów z nadzieją na powrót mężczyzn wywiezionych przez Sowieców¹⁵³.

Wywiezienie kilkunastu tysięcy osób, w sile wieku i zdolnych do pracy, a także w wieku poborowym, miało poważne negatywne konsekwencje w wielu obszarach życia społecznego, gospodarczego i politycznego Pomorza i Kujaw. Przede wszystkim w wyniku niemieckiej okupacji i eksterminacji miejscowej ludności brakowało fachowców w wielu dziedzinach. Sowieckie wywózki ten problem jeszcze pogłębiły i w dużym stopniu uniemożliwiły sprawne odbudowywanie regionu. W powiecie wąbrzeskim, z uwagi na deficyt pracowników, w czasie organizowania powojennej administracji na sołtysów i wójtów powoływano osoby z III grupą. Zatrudniano je także w Wydziale Powiatowym starostwa powiatowego. Jednak zostały one aresztowane przez Sowieców, w efekcie Wydział musiał być organizowany na nowo¹⁵⁴.

W sprawozdaniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w Bydgoszczy za luty i marzec 1945 r. pisano do centrali, że przemysł w województwie pomorskim został częściowo zorganizowany, ale masowe aresztowania dokonywane przez Armię Czerwoną spowodowały zastój w pracy¹⁵⁵. W tym czasie kierownik PUBP w Sępólnie Krajeńskim raportował, że w konsekwencji deportacji osób z III grupą DVL brakowało fachowców. Dodawał: „o odbudowie miasta nie ma co myśleć”¹⁵⁶. W powiecie brodnickim wśród zatrzymanych byli

¹⁵⁰ AIPN By, 060/1 t. 1, Sprawozdanie PUBP w Toruniu za czas od 19 lipca do 28 lipca 1945 r., Toruń, 28 VII 1945 r., k. 46; AIPN By, 060/48 t. 2, Sprawozdanie dekadowe III Sekcji PUBP w Toruniu za okres od 18 do 28 VII 1945 r., b.d., k. 5.

¹⁵¹ APB, UWP, 581, Sprawozdanie sytuacyjne prezydenta Grudziądza, Grudziądz, 5 XI 1945 r., k. 35.

¹⁵² APB, UWP, 578, Sprawozdanie miesięczne ZM w Toruniu za lipiec 1945 r., Toruń, 1.VIII.1945 r., k. 55.

¹⁵³ APB, UWP, 610, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego w Toruniu za sierpień 1945 r., Toruń, 1.IX.1945 r., k. 45.

¹⁵⁴ APT, SP Wą, 4, Sprawozdanie z ogólnej działalności, Wąbrzeźno, 17 III 1945 r., k. 7; APT, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie, 46, Sprawozdanie Referatu Ogólnego Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie, b.d., k. 3; zob. także Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Jana Rzepeckiego (dalej: AJR), 38, Raport, Bydgoszcz, 10 VI 1945 r., k. 7.

¹⁵⁵ AAN, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, 295/IX-91 t. 2, Sprawozdanie z pracy KW PPR Pomorze za okres od 15 lutego do 2 marca 1945 r., Bydgoszcz, 2 III 1945 r., k. 99a.

¹⁵⁶ AIPN By, 057/1, Raport od dnia 11 marca 1945 r. do 17 marca 1945 r. PUBP w Sępólnie Krajeńskim, Sępólno, 18 III 1945 r., k. 4/2v.

„wybitni specjaliści”, co uniemożliwiało uruchomienie zakładów pracy¹⁵⁷. Latem władze Serocka informowały starostę, że z powodu deportacji w gminie brakowało rąk do pracy¹⁵⁸. O braku fachowców w regionie, spowodowanym sowieckimi wywózkami, pisano także w notatkach sporządzanych przez polskie podziemie¹⁵⁹.

Deportowanie fachowców miało szczególne znaczenie w dużych ośrodkach przemysłowych, takich jak Bydgoszcz. Fabryka „Kabel Polski” przygotowała wykaz 171 zatrzymanych „specjalistów i niezbędnie potrzebnych członków załogi”¹⁶⁰. W marcu 1945 r. kierownictwo Fabryki Mundurów Wojskowych wystosowało pismo do Izby Przemysłowo-Handlowej z prośbą o interwencję. Z zakładu wywieziono dwóch mistrzów krawieckich, trudno dostępnych w zawodzie, a do wykonania było m.in. łącznie 14 tys. koszul i kalesonów¹⁶¹. W tym samym czasie interweniowało też kierownictwo fabryki „Leo”: aresztowano zatrudnione w niej osoby i osadzono w obozie w Mątwach, a zakład nie miał możliwości uzupełnienia braków kadrowych¹⁶². W dokumencie polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Londynie raportowano, że wiosną 1945 r. w Bydgoszczy przeprowadzono nocną łapankę. Aresztowano wówczas m.in. siedmuset pracowników warsztatów kolejowych. Konstatowano: „praca stanęła”¹⁶³. W sierpniu 1945 r. w sprawozdaniu Pomorskiej Fabryki Maszyn pisano: „Wydajność pracy jest stosunkowo niska z powodu braku fachowców (...)”¹⁶⁴. Sowietci zatrzymali również ponad pięćdziesiąt osób z branży żeglugi rzecznej. Zrzeszenie Właści-

¹⁵⁷ APT, Starostwo Powiatowe w Brodnicy (dalej: SP Br), 188, Odpis Pisma Pełnomocnika Rządu dla Spraw Gospodarki, Brodnica, 14 II 1945 r., b.p.; APT, SP Br, 244, Pismo Zygmunta Marlikowskiego, Brodnica, 9 II 1945 r., b.p.

¹⁵⁸ APB, SP Św, 95, Sprawozdanie sytuacyjne z gminy Serock za czerwiec 1945 r., Serock, 29.VI.1945 r., k. 3.

¹⁵⁹ AAN, AJR, 38, [Notatka podziemia] Spr. gospodarcze, Bydgoszcz, 10.VI.1945 r., k. 7.

¹⁶⁰ APB, ZM w Bydgoszczy, 361, Wykaz specjalistów i niezbędnie potrzebnych członków załogi „Kabel Polski”, b.d., k. 35-39.

¹⁶¹ APB, ZM w Bydgoszczy, 385, Pismo Fabryki Mundurów Wojskowych do Izby Przemysłowo-Handlowej, Bydgoszcz, 5 III 1945 r., k. 25.

¹⁶² APB, KW PPR w Bydgoszczy, 20, Pismo Fabryki obuwia „Leo” w Bydgoszczy do Delegata Rządu II Frontu Białoruskiego kpt. Iwaniaka w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 23.III.1945 r., k. 206.

¹⁶³ Studium Polski Podziemnej w Londynie, MSW 063/1, Zestawienie niektórych znanych faktów terroru, działalności rabunkowej Sowietów na ziemiach polskich i przyłączonych oraz samoobrony społeczeństwa w okresie od 15.I do 30.VI.1945 r., k. 254; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 0828/57, Zestawienie znanych faktów dotyczących terroru, działalności rabunkowej Sowietów na ziemiach polskich i przyłączonych oraz samoobrony społeczeństwa w okresie od 15 stycznia do 30 czerwca 1945 r., b.d., k. 81.

¹⁶⁴ APB, ZZM ZO, 403, Sprawozdanie z działalności Pomorskiej Fabryki Maszyn i jej Rady Zakładowej, Bydgoszcz, 21.VIII.1945 r., b.p.

cieli Berek uważało, że ich powrót był konieczny dla właściwego funkcjonowania transportu śródlądowego¹⁶⁵. Aresztowania były jednym z powodów zniechęcenia wśród pracowników „Kabel Polski” oraz spadku ich wydajności¹⁶⁶.

Inną konsekwencją wywózek o ogromnym znaczeniu było pozbawienie rodzin podstaw ekonomicznych – zabrakło bowiem mężczyzn, mężów, synów i ojców, pracujących na utrzymanie. Henryk Krzyczkowski wspominał, że w Fordonie, w sąsiedztwie zakwaterowanych tam żołnierzy, „mieszkały przeważnie rodziny bez mężów czy ojców, którzy zostali wywiezieni do sowieckich obozów pracy”¹⁶⁷. Deportowany Franciszek Karkowski z Bydgoszczy nigdy nie powrócił do domu. Zostawił żonę i dwójkę dzieci¹⁶⁸. Ojca Haliny Mieczkowskiej Sowietci zabrali w styczniu 1945 r. Matka i córki pozostały bez środków do życia¹⁶⁹. Mąż mieszkanki Golubia (pow. wąbrzeski) został aresztowany w styczniu 1945 r., do maja 1946 r. nie wrócił do Polski. W tym czasie kobieta samotnie wychowywała sześcioro dzieci¹⁷⁰. Zatrzymany i wywieziony Zygmunt Schulz z Nakła (pow. wyrzyski) był wdowcem, w domu zostało troje małych dzieci. Zajmowała się nimi babcia, która nie miała dochodów, a dziadek od lat był niezdolny do pracy¹⁷¹. W Świeciu aresztowano Franciszka Klawitera, pozostawił bez środków do życia żonę i czwórkę dzieci, w wieku od czterech miesięcy do dwunastu lat¹⁷². Takie same problemy dotknęły rodziny, kobiety z dziećmi, na Górnym Śląsku skąd Sowietci wywozili górników¹⁷³.

Czasami kobiety zwracały się do urzędów o pomoc finansową, ale z uwagi na bardzo trudną sytuację gospodarczą, nie zawsze ją otrzymywały: w lutym 1945 r. Sowietci wywieźli mieszkańca Wąbrzeźna. Na miejscu pozostała jego schorowana żona z czworgiem dzieci poniżej czternastego roku życia. W styczniu 1946 r. zwróciła się z prośbą o zapomogę do miasta. Niestety z uwagi na brak funduszy miasto nie było w stanie jej pomóc¹⁷⁴.

¹⁶⁵ APB, ZWBiHŻŚ, 12, Pismo Związku Zaw. Transportowców Sekcja Żeglugi Śródlądowej w Bydgoszczy do Obywatela Prezydenta KRN, Bydgoszcz, 3.VII.1945 r., k. 27.

¹⁶⁶ APB, ZM w Bydgoszczy, 361, Pismo Fabryki „Kabel Polski” do Pełnomocnika ds. gospodarki KERM w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 10.IV.1945 r., k. 21.

¹⁶⁷ H. Krzyczkowski, *Żołnierskie wspomnienia*, Pruszków 2007, s. 202-203.

¹⁶⁸ Zob. AIPN By, 2/1329, Akta w sprawie uznania za zmarłego.

¹⁶⁹ FAPAK, K: 650/1271 Pom, Teczka osobowa Haliny Mieczkowskiej, Halina Wrzesień, Życiorys, b.d., k. 1.

¹⁷⁰ R. Ławniczak, *Postawy i nastroje społeczne w powiecie wąbrzeskim...*, s. 51.

¹⁷¹ APB, Starostwo Powiatowe Wyrzyskie w Wyrzysku, 285, Prośba Marianny Schulz o zwolnienie jej syna Zygmunta Schulza z obozu w Ciechanowie, Nakło n. Notecią, 3.V.1945 r., k. 65; podobne sytuacje można odnotować w powiatach rypińskim i brodnickim, zob. *Oni kiedyś tu żyli. Sylwetki golubian i dobrzynian w XX wieku*, red. M. Starosta, A. Kałużny, Toruń 2007, s. 216; J. Hildebrant, *Dlaczego należą do Związku Sybiraków?* [w:] *Skazani bez wyroku...*, s. 32.

¹⁷² APB, SP Św, 137, Podanie rodziny Franciszka Klawitera, Świecie, 12.III.1945 r., k. 27.

¹⁷³ Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska...*, s. 40.

¹⁷⁴ R. Ławniczak, *Postawy i nastroje społeczne w powiecie wąbrzeskim...*, s. 51.

Od połowy 1944 r. komunistyczne polskie władze prowadziły rozmowy z ZSRS na temat powrotu Polaków ze Wschodu. W województwie pomorskim wiosną 1945 r. starania o uwolnienie zatrzymanych podejmował m.in. Antoni Alster, czołowy działacz komunistyczny w regionie. Miejscowi pepeerowcy mieli świadomość, że wywózki zniechęcały ludność do partii i rządów komunistycznych. Zgodnie z rozkazami NKWD z kwietnia 1945 r. z obozów należało zwalniać Niemców, którym nie udowodniono m.in. szpiegowskiej działalności oraz analogicznie – Polaków. Ponadto, polecano zaprzestania wysyłania aresztowanych do ZSRS, z wyjątkiem osób mających znaczenie „operacyjne”, wówczas niezbędna była zgoda NKWD. Pod koniec czerwca 1945 r. ukazała się dyrektywa NKWD nr 103, zgodnie z którą pojawiła się możliwość uwolnienia „niektórych kategorii Polaków aresztowanych za mało ważne przestępstwa i szeregowych członków AK”¹⁷⁵. Porozumienie między komunistycznymi władzami a ZSRS, na mocy którego Polacy zaczęli powracać do rodzinnych domów, podpisano w lipcu 1945 r.

W październiku 1945 r. Beria w piśmie do Stalina podał liczbę ponad 27 tys. polskich obywateli aresztowanych przez NKWD w ramach oczyszczania tyłów Armii Czerwonej w latach 1944-1945. Rozważano w nim zwolnienie kilkunastu tysięcy osób zatrzymanych za drobne przestępstwa oraz szeregowych członków AK. Natomiast zdecydowano się pozostawić w obozach NKWD 14 721 Polaków aresztowanych za „szpiegostwo na rzecz wroga, członkostwo w grupach terrorystycznych i organizacjach faszystowskich” oraz kadrę dowódczą AK¹⁷⁶. Na Pomorzu i Kujawach część deportowanych zaczęła wracać do domów z sowieckich obozów w sierpniu 1945 r.¹⁷⁷ W rozkazie NKWD nr 001301 z października 1945 r. była mowa o zwolnieniu 12 289 polskich obywateli¹⁷⁸.

Niektórzy w Związku Sowieckim spędzili kilka lat: H. Panter do powiatu brodnickiego wrócił w grudniu 1947 r., Józef Jankowski z powiatu chojnickiego znalazł się w domu po sześciu latach, a bydgoszczanin B. Opiekuński dopiero po śmierci Stalina. Jan Napiątek do powiatu chojnickiego wrócił po ośmiu latach,

¹⁷⁵ Приказ НКВД СССР об уполномоченных НКВД СССР по фронтам, IV 1945 г., [w:] *Лубянка. Сталин и НКВД-НКГБ-ГУКР „Смерш”*..., s. 509-510; D. Rogut, *Polacy i obywatele polscy*..., s. 93-94.

¹⁷⁶ САУ, KAR: MSW ZSRR (d. NKWD ZSRR), VIII/800/19/21, Письмо Лаврентия Берии Иосифу Сталину, 21 X 1945 г., к. 1; Спецсообщение Л.П. Берии И.В. Сталину о польских гражданах, находящихся в местах заключения НКВД СССР, 21 X 1945 г., s. 542.

¹⁷⁷ W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju*..., s. 100; na Górnym Śląsku zwolnienia zatrzymanych z obozów znajdujących się na ziemiach polskich zaczęły się w sierpniu 1945 r., natomiast pierwsi górnicy wywiezieni do ZSRS powracali jesienią 1945 r., zob. Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska*..., s. 43-44.

¹⁷⁸ Приказ НКВД СССР об уполномоченных НКВД СССР по фронтам, IV.1945 г., s. 509-510; D. Rogut, *Polacy i obywatele polscy*..., s. 93-94.

w tym czasie jego żona powtórnie wyszła za mąż¹⁷⁹. A. Mahlik wspominał: „W drugiej połowie 1948 r. na przedmieściach Czelabińska według mojej informacji było już tylko 10 Polaków, reszta odjechała już do ojczyzny. W grupie tych najdłużej przebywających w Związku Radzieckim znajdowałem się również i ja. (...) Pewnego dnia zapytałem o swoje położenie, dlaczego mnie trzymają tak długo w tej części Związku Radzieckiego, mimo że jestem Polakiem i nic złego nie uczyniłem. (...) 14 maja 1949 r. zostałem z obozu repatriacyjnego zwolniony i po uzyskaniu żywności, pieniędzy i biletu kolejowego wyruszyłem do rodzinnego domu na Pomorzu. Jeszcze w tym samym miesiącu zobaczyłem swoją rodzinną wieś Zdroje”¹⁸⁰.

Powracający byli w fatalnej kondycji fizycznej: wyniszczeni, osłabieni chorobami, z odmrożeniami. Ponadto, dojeżdżali koleją tylko do większych miast, mieszkańcy prowincji musieli pokonać jeszcze pieszo kilkadziesiąt kilometrów do rodzinnych miejscowości: Alfons Kiedrowski dojechał do Chojnic i do domu do pokonania miał jeszcze 35 km do domu, Michał Kukawka pieszo szedł 25 km z Chojnic do Tucholi¹⁸¹. Bernard Kamiński był tak wycieńczony i wyglądał jak „obszarpaniec”, że syn go nie poznał¹⁸². Prezydent Grudziądza opisywał w sprawozdaniu, że wracający ze Wschodu byli „w pożałowania godnym stanie”¹⁸³. Więźniowie sowieckich obozów chorowali m.in. na tyfus, który następnie rozprzestrzenił się w rejonie Borów Tucholskich i spowodował ofiary śmiertelne¹⁸⁴. Stanisław Stelmach wspominał, że spośród wywiezionych ze wsi Melno w powiecie grudziądzkim powróciły tylko dwie osoby – on i robotnik miejscowej cukrowni, który zmarł po dwóch tygodniach. Stelmach dodawał: „Żyłem w stanie skrajnego wyczerpania. W wieku 33 lat o wzroście 174 cm ważyłem tylko 38 kg (...)”¹⁸⁵. Podobnie 17-letni Kazimierz Unrau po powrocie ważył 30 kg¹⁸⁶.

Niektórym nie udało się wrócić do domu, umierali z wycieńczenia po drodze: Stefania Sulińska z powiatu wąbrzeskiego jesienią 1945 r. wracała do Polski z łagru „Róża”. W październiku zmarła na tyfus w pociągu w Baranowiczach.

¹⁷⁹ H. Panter, *Pracowałam w czterech łagrach*, [w:] *Skazani bez wyroku...*, s. 140; A. Baszkowski, *58 dni w celi śmierci*, „Fakty. Tygodnik Bydgoski”, 19-25.I.1990 r., s. 11-12; M. Trzebiatowski, *Deportacje do ZSRR...*, s. 28.

¹⁸⁰ *Deportacja w głąb Związku Radzieckiego...*, s. 184.

¹⁸¹ Z. Gach, *Alfonsa Kiedrowskiego zesłanie na Ural*, „Naji Gochë. Regionalny magazyn społeczno-kulturalny” 2003, nr 3, s. 13; *Siedem miesięcy na Uralu*, oprac. J. Knopek, „Czas Chojnic” 2000, nr 12, s. 4.

¹⁸² Relacja Aleksandra Kamińskiego...

¹⁸³ APB, UWP, 581, Sprawozdanie sytuacyjne prezydenta Grudziądza, Grudziądz, 5.XI.1945 r., k. 35; zob. także OKŚZpNP w Gdańsku, S 77/03/Zk t. 1, Protokół przesłuchania świadka, Bydgoszcz, 24.I.2003 r., k. 54; Z. Steinke, *Gwiazdka w domu. Ostatni etap*, „Gazeta Chojnicka”, 19.XII.1997 r., s. 5.

¹⁸⁴ W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju...*, s. 101.

¹⁸⁵ CAS, PL_1071_02_0308_01, Stanisław Stelmach, *Wspomnienia...*

¹⁸⁶ K. Unrau, *Jedenaście dni wolności*, [w:] *Skazani bez wyroku...*, s. 107.

Została pochowana nago we wspólnej mogile ponad 500 km od domu¹⁸⁷. Piotr Kloy z Jabłonowa (powiat brodnicki) wraz z innymi mieszkańcami wiosną 1946 r. wracał do Polski z obozu Siewiernaja Griwa. Zeznawał, że w czasie podróży wiele osób umarło na krwawą biegunkę. Nazwiska zmarłych znajomych po kryjomu zapisywał na karteczce. Po latach nie mógł odczytać wszystkich, wymienił 12 osób¹⁸⁸.

Deportowani wracający do rodzinnych miejscowości przekazywali znajomym informacje o zmarłych, którzy stracili życie w głębi Związku Sowieckiego, bądź dowiadywali się o członkach własnych rodzin. B. Głowiński opisał powrót: „Po dotarciu do domu przywitała mnie mama i już obie moje siostry, ponieważ moja siostra wróciła z obozu wcześniej. Natomiast była to dla nas także przykra chwila, gdyż okazało się, że nie ma mojego ojca. Dowiedzieliśmy się dopiero po powrocie kolegi mojego ojca, że nasz ojciec nie żyje. Był to straszny wstrząs dla mnie i mojej rodziny. A moja matka przypłaciła to także zdrowiem i życiem (...)”¹⁸⁹. Józef Hildebrant z powiatu brodnickiego przywoływał podobną historię: „W styczniu 1946 r. doszły do nas wiadomości, że powrócił z łagru z Charkowa do wsi Wichulec Ignacy Wojciechowski, że ma jakąś wiadomość o naszym ojcu. Więc niebawem mama ze mną i młodszym bratem udała się do świadka, któremu udało się przeżyć i powrócić do kraju. Wiadomość, jaką nam przekazał zaszokowała nas, ponieważ dowiedzieliśmy się najgorszego, że nasz ojciec nie żyje! Zmarł 21 marca 1945 r. w łagrze w Charkowie na krwawą biegunkę i tam pochowano go we wspólnej mogile, razem ze zmarłymi zesłańcami”¹⁹⁰. Latem 1945 r. w Świeciu nieznany mężczyzna odnalazł Zofię Nowak, przyszedł do jej mieszkania i przekazał informację, że jej mąż zmarł w obozie w Grudziądzu¹⁹¹.

M. Golon szacunkową, łączną liczbę zmarłych, deportowanych z Pomorza i Kujaw oceniał na 2,5-3 tys. osób. Zaznaczał przy tym, że najpewniej była ona większa¹⁹². Tylko w czasie transportu na Wschód zmarło ok. 1-1,5 tys. osób polskiego i niemieckiego pochodzenia¹⁹³. Władimir Diekanozow, wysoki sowiecki oficer NKWD, zapisał w pamiętniku rozmowę przeprowadzoną w listopadzie 1946 r. z Henrykiem Wolpe, przewodniczącym polskiej delegacji do polsko-sowieckiej komisji do spraw repatriacji. Omawiali temat powrotu polskich obywa-

¹⁸⁷ P. Dopierała, *Na Ural...*, s. 183.

¹⁸⁸ AIPN By, 154/38, Akta w sprawie o stwierdzenie zgonu dot. Franciszek Behrendt; zob. także AIPN By, 152/37, Akta w sprawie o stwierdzenie zgonu dot. Józef Urbański.

¹⁸⁹ CAS, PL_1071_02_0095_01, Bernard Głowiński, *Przebieg mojego internowania do obozu w Donbasie...*

¹⁹⁰ J. Hildebrant, *Dlaczego należę do Związku Sybiraków?*..., s. 34.

¹⁹¹ AIPN By, 19/431, Akta w sprawie o uznanie za zmarłego dot. Franciszek Nowak.

¹⁹² M. Golon, *Polityka radzieckich władz...*, s. 186.

¹⁹³ Ibidem, s. 152.

teli z ZSRS do Polski, m.in. deportowanych mieszkańców Śląska, Prus Wschodnich i Pomorza. Wolpe uważał, że przebywali w obozach na terenie Związku Sowieckiego, ponieważ pomyłono ich z Niemcami. Diekanozow odpowiedział, że w kwestii ustalenia narodowości Ślązaków, Mazurów, Kaszubów, „pozostaje wiele do zrobienia”, ponieważ mogli oni ulec zniemczeniu, a ponadto wśród nich znajdowali się prawdziwi Niemcy¹⁹⁴. Wydaje się, że tego typu tłumaczenia były jedynie pretekstem do przeciągania obecności więźniów w obozach i ich eksploatacji.

Jesienią 1945 r. w pomorskiej i kujawskiej prasie zaczęły ukazywać się liczne nekrologi. Rodzina Pawła Malinowskiego pisała: „Z daleka od swoich ukochanych, zmarł na Uralu mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, syn i wujek”¹⁹⁵. W listopadzie bliscy Roberta Piłata informowali: „Dnia 20 lipca br. zmarł na Uralu mój najukochańszy mąż, nasz drogi i troskliwy ojciec, syn, zięć, szwagier i wujek (...) przeżywszy 48 lat. Nie ziściło się pragnienie Zmarłego, żyć jeszcze i pracować dla Ojczyzny-Polski, którą tak mocno kochał”¹⁹⁶. Wywiezieni przez Sowieców mieszkańcy Pomorza i Kujaw, którzy stracili życie w sowieckich łagrach, nie doczekali się godnych pochówków. Natomiast polegli żołnierze Armii Czerwonej w Polsce Ludowej chowani byli z honorami w centralnych punktach miast. Komuniści lansowali kult sowieckiego wojska jak „wyzwoliciele”. Stawiano im pomniki „wdzięczności”, kilka takich stanęło na Pomorzu i Kujawach. W 1949 r. chojnicki starosta powiatowy pisał do wojewody pomorskiego w Bydgoszczy: „(...) na każdym cmentarzu istnieje pomnik w kształcie obeliska z dwujęzycznym napisem: «Bohaterom ZSRR 1945». Każdy cm.[entarz] jest oparkaniony i groby poobstawiane są krawężnikami betonowymi. (...) w Chojnicach znajduje się na cm. [entarzu] żywopłot z trzech stron, ze strony czwartej jest mur kamienny”¹⁹⁷.

¹⁹⁴ Из дневника В.Г. Деканозова. Запись беседы с Г.Вольпе о возвращении бывших польских граждан на родину, [w:] *Советский фактор в Восточной Европе 1944-1953*, t. 1: 1944-1948. *Документы*, red. Т.В. Волокитина i in., Москва 1999, s. 379-380. Cyt. oryg.: „Предстоит большая работа”.

¹⁹⁵ „Głos Pomorza”, 17.XI.1945 r., s. 4.

¹⁹⁶ „Głos Pomorza”, 1.XI.1945 r., s. 4.

¹⁹⁷ *Wypisy do „Dziejów Chojnic”*, wyb. i oprac. J. Knopek, Chojnice 2018, s. 581.